

# GŁOS PORANNY

**DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI**

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

**Cena 35 groszy**

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

## PROPOZYCJA RZĄDU ODRZUCONA!

### Konferencja min. Piłsudskiego z przedstawicielami stronnictw projektowana przez rząd na dzień jutrzejszy nie dojdzie do skutku

### Kluby centrowe i lewicowe domagają się natychmiastowego zwołania sesji sejmowej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 12 m. 30 w południe w prywatnym mieszkaniu wicemarszałka sejmu p. Dębskiego odbyło się dwugodzinne

**ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI LEWICY PARLAMENTARNEJ I CENTRUM.**

W zebraniu tem uczestniczyli poseł Niedziałkowski (P. P. S.), poseł Woźnicki (Wyzwolenie), poseł Dąbski (Str. Chł.), poseł Dębski (Piast), poseł Chaciński (Ch. D.) i poseł Chądzyński (N. P. R. - prawic-

ca). W wyniku obrad pp. Niedziałkowski i Woźnicki złożyli do rąk p. marszałka Daszyńskiego

**NASTĘPUJĄCA DEKLARACJA:**

„W odpowiedzi na zakomunikowaną przez p. marszałka sejmu imieniem rządu propozycję odbycia konferencji, dotyczącej omówienia sposobu prowadzenia prac budżetowych stronnictwa podpisane proszą p. marszałka sejmu, aby zechciał przedstawić rządowi **POTRZEBĘ PRZYSPESZENIA**

**ZWOLANIA SESJI SEJMOWEJ**

oraz, aby omówił z rządem imieniem sejmu wszystkie szczegóły, dotyczące się usprawnienia prac budżetowych zarówno ze strony sejmu, jak i rządu. Stronnictwa stwierdzają, że **PO ZAMKNIĘCIU SESJI SEJMOWEJ**

jedynym organem, uprawnionym do reprezentowania sejmu, jest jego prezydium z marszałkiem na czele“. Następują podpisy zwłazku parlamentarnego socjalistów polskich, klubu parlamentarnego

„Wyzwolenie“, P. S. L. „Piast“, Ch. D., N. P. R., Stronnictwa Chł.

Otrzymałszy deklarację p. marszałek Daszyński oświadczył, że **PRZEDSTAWI JĄ P. PREMIEROWI ŚWITALSKIEMU** an konferencji, jaką z nim odbędzie o godz. piątej po południu.

Po konferencji tej miał być ogłoszony przez rząd komunikat, który jednak do godziny 11 wieczorem nie ukazał się.

Z rozmowy marsz. Daszyńskiego z premierem Świta-

łskim należy wnioskować, że **ZAPOWIEDZIANA KONFERENCJA RZĄDU Z UDZIAŁEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA DZIEŃ JUTRZEJSZY ZE STRONNICTWAMI SEJMOWYMI NIE DOJDZIE DO SKUTKU**

Porównanie Sławek imieniem B. B. oraz przedstawiciele frakcji rewolucyjnej P. P. S. i klubu niemieckiego zawiadomili marszałka Daszyńskiego o swej gotowości wzięcia udziału w konferencji z rządem.

## Zamachowcy lwowscy aresztowani

### Policja wtargnęła na konspiracyjne zebranie młodzieży, gdzie wykryła moc materiału obciążającego i przywódców terrorystów ukraińskich

LWÓW, 14, 9. (Tel. wł.) Po tygodniowym żmudnym dochodzeniu udało się w dniu wczorajszym władzom bezpieczeństwa wykryć i **PRZYŁAPAC WIĘKSZĄ CZĘŚĆ ZAMACHOWCÓW**

którzy łydzieli temu spowodowali wybuch bomb na Targach Wschodnich oraz na dworcu Głównym.

Policja dowiedziawszy się przypadkowo, że **ZAMACHOWCY ZEBRALI SIĘ WIECZOREM**

w jednym z domków koło cmentarza Łyczakowskiego, z wielką ostrożnością otoczyła ten dom i

wtargnęła doń. W domku zastano **12 MŁODYCH UKRAJŃCÓW.**

Po zatrzymaniu ich rozpoczęto badanie. Podczas badania okazało się, że dwu z zatrzymanych: Martyniuk i Oniuko nie mają wspólnego ze sprawą zamachowców, wobec czego wypuszczono ich na wolność.

Dziesięciu innych **BADANO OD WCZORAJSZEGO WIECZORA DO DZIŚ RANO.**

Z całą stanowczością stwierdzono, że wszyscy oni należą do U. O. W. (Ukraińskiej Organizacji Wojskowej) i że

**BRALI UDZIAŁ W ZAMACHACH BOMBOWYCH** na Targach Wschodnich.

Między innymi aresztowano syna redaktora dziennika ukraińskiego „Nowe Światy“.

Jakkolwiek śledztwo prowadzo-

ne było w największej tajemnicy udało się nam dowiedzieć, że

**NAJWIĘKSZĄ ROLĘ W ZAMACHACH ODEGRAŁ STUDENT OSIP KIRYLUK,**

którego wczoraj z całą grupą zatrzymano. Ustalono również, że Michał Seremczak, zatrzymany podczas eksplozji bomby w jego ręku, należał do tej samej organizacji.

**PRZYŁAPANO TAKŻE OSOBNIKA,** który oddał walizkę z bombami na

**SALON MÓD „Au petit Paris“** właścicielka **ALA RUBINSTEINÓWNA** powróciła z Paryża z najnowszymi modelami na sezon wiosenny i zimowy Ceny przystępne! **Piotrkowska 81, tel. 38-65.**

przechowanie na Targach Wschodnich, oraz tego, który podobną walizkę z bombami zostawił na dworcu kolejowym.

Przy zamachowcach znaleziono bardzo **KOMPROMITUJĄCE PAPIERY,** świadczące najwyraźniej o ich udziale zarówno w U. O. W. jak i

w organizowaniu zamachów bombowych.

Wykrycie większej części uczestników zamachu wywołało wielkie wrażenie w całym Lwowie.

Zatrzymani zamachowcy płaczą się w zeznaniach, co ich jeszcze więcej obciąża.

Dalsze dochodzenie trwa.

## Wolna Wszecznica Polska

Oddział w Łodzi.  
Podaje się do wiadomości zainteresowanych absolwentów (ek) szkół średnich, że ukończenie dwuletniego Collegium Wydziału Pedagogicznego wraz z działem praktycznym (po złożeniu odpowiednich egzaminów) daje **prawa nauczycieli szkół powszechnych oraz dodatkowa uprawnienia**, przewidziane w art. 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r.  
Blizsze informacje w **Sekretarjacie Oddziału ul. Nowotargowa 24. tel. 76-71** codziennie oprócz sobót od 14-ej do 19-ej, w soboty od 9-ej do 13-ej.  
Przyjmowanie podań od 16 września do 5 października

**Prof. J. ZOZULA** wznosił lekcje gry fortepianowej. **POŁUDNIOWA 24.** Od 10—12 rano.



## Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Starogardu

WARSZAWA, 14, 9. Dziś w godzinach rannych p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego wyjechał samochodem do Starogardu na uroczystość związaną ze świętem 2 p. szwoleżerów.

## Podziękowanie parlamentarzystów francuskich za gościnę w Polsce

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Marszałek sejmu p. Daszyński otrzymał od prezesa delegacji parlamentarzystów francuskich p. Loquen depeszę, w której p. Loquen w imieniu kolegów dziękuje za gościnę i pisze:

„Delegacja jest przekonana, że solidarność dwóch wielkich demokracji jedynie przywiązanych do pracy i pokoju zapewni im rozwój i przyczyni się do postępu ludzkości ku wspólnym ideałom wolności i braterstwa“.

## M. S. Z. zaprofesuje przeciwko naruszeniu wód terytorjalnych Rzplitej przez sowiety

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Kierownictwo marynarki wojennej złożyło ministerstwu spraw zagranicznych raport o przebiegu manewrów floty sowieckiej na wodach Rzeczypospolitej, stwierdzając, że odbyły się one wbrew przepisom o nienaruszalności wód terytorjalnych. Jak się dowiadujemy ministerstwo spraw zagranicznych wystąpi w tej sprawie z ostrą notą pod adresem sowietów.

# Komisja śledcza Ligi Narodów przeprowadzi w Niemczech dochodzenie w związku z wykryciem składów amunicji

GENEWA, 14, 9. (ATU). Głosnym echem odbiła się tutaj sprawa aresztowań i wykrycia wielkich składów z bronią w Niemczech. Fakt ten dał powód do wielu plotek i sensacji na tutejszym terenie. Cała delegacja niemiecka była formalnie obłożona przez przedstawicieli prasy zagranicznej, żądającej szczegółów i wyjaśnień w tej sprawie ze strony przedstawicieli Niemiec.

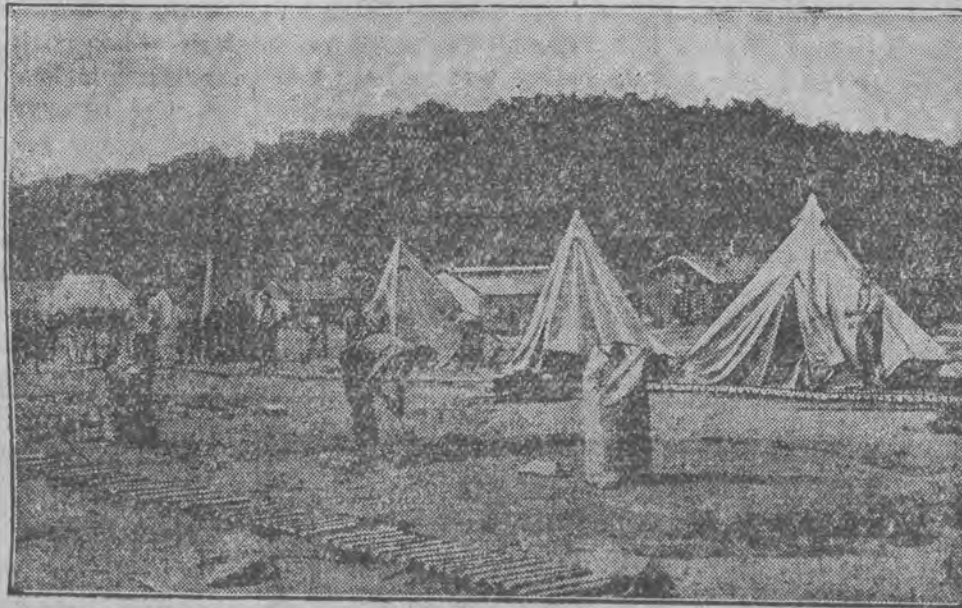
Niestety w myśl poleceń rządu Rzeszy delegacja nie udzielała żadnych informacji, co wpłynęło na

jeszcze większe zaciekawienie dziennikarzy przebywających w Genewie.

Co godziła na temat wykrycia sprawców zamachów bombowych krążyły różne wersje, które nie były demantowane przez referat prasowy delegacji niemieckiej. Faktem jest, iż ostatnie aresztowania spowodowały w dniu dzisiejszym odbycie nadzwyczajnego posiedzenia delegacji państw kontynentalnych w sprawie tych zamachów. Niestety wyników tego posiedzenia nie możemy podać, gdyż odbyło się ono ściśle tajnie.

GENEWA, 14 IX. (ATU). — Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywarła wiadomość, iż w związku z wykryciem szeregu składów z bronią i amunicją w Niemczech, przedstawiciel Anglii na wtorkowym posiedzeniu Ligi Narodów ma szeroko omówić tę sprawę i postawić wniosek o wydelegowanie specjalnej komisji z ramienia rady Ligi Narodów, która by zajęła się ścisłym zbadaniem całej sprawy.

## Ewakuacja Nadrenji



Zwijanie namiotów obozowych wojsk angielskich pod Wiesbadenem.



## Wybuch w fabryce dynamitu

Dyrektor, dwaj chemicy i dwaj robotnicy zabici

BERLIN, 14 IX. W kolońskich zakładach dynamitowych Siegener w Förde nastąpił wczoraj gwałtowny wybuch.

Eksplozja wydarzyła się w bardzo solidnie wybudowanym pawilonie, oddzielonym od reszty budynków fabrycznych potężnymi wałami ziemnymi, czemu też zawdzięczać należy, że reszta fabryki ocalała. Z pawilonu nie pozostał kamień na kamieniu.

Z pod gruzów wydobyto

zwłoki dyrektora fabryki, dwu chemików i dwu robotników oraz dwie osoby ciężko ranne.

Szkody są olbrzymie, tembardziej, że w okolicznych domach mieszkalnych ciśnienie powietrza powyrywało ramy okienne i załamało kilka dachów.

W całym Förde niema prawie ani jednego budynku z całymi szybami.

## Premjer Świtalski na sztuce Nowaczyńskiego

Z Warszawy donoszą:

Na przedwczorajszym, dziewiętnastym przedstawieniu krakowskiej komedji historycznej „Wiosna Narodów“ (w cichym zakątku) obecny był p. premjer Świtalski z rodziną. Na ostatnich przedstawieniach było kilku ministrów i kilku najwyższych dygnitarzy rządowych. Jak wiadomo rządowa prasa sanacyjna zajęła wobec sztuki Nowaczyńskiego stanowisko wrogie, bojkotując ją i prze milczając.

## Pięć potęg morskich będzie się naradzało nad zmniejszeniem zbrojeń na morzu

LONDYN, 14 IX. Zgoda między prezydentem Hooverem a Mac Donaldem została, jak widać, ostatecznie osiągnięta i będzie zatwierdzona podczas pobytu Mac Donalda w Waszyngtonie.

Równocześnie w Waszyngtonie ustalony będzie program nowej konferencji morskiej pięciu mocarstw: Ameryki, Wielkiej Brytanji, Japonji, Francji i Włoch w sprawie unormowania parytetu sił morskich tych państw dla późniejszej akcji rozbrojenlowej. Konferencja ta odbędzie się w pierwszej połowie grudnia w Londynie.

## Porozumienie Anglii z Rosją jest kwestją najbliższych dni

LONDYN, 19, 4. Rokowania angielsko-sowieckie będą wznowione w Londynie 24 września.

Dowgalewski, sowiecki ambasador w Paryżu nie jest przewidziany jako pełnomocnik Sowietów, uchodząc za skompromitowanego nieudaleni rokowaniami w końcu lipca.

Jako pełnomocnik Sowietów przybędzie zapewne z Moskwy Piotrow.

Rokowania trwać będą do dnia 30 września. Podjęcie pełnych stosunków dyplomatycznych między obu państwami spodziewane jest dnia 1 listopada r. b.

## Baron Togo w Warszawie odznaczony orderem Polonia Restituta

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rano przybył do Warszawy z Poznania senator japoński baron Togo, który w ciągu kilku dni zwiedzał wystawę poznańską.

Baron Togo w godzinach południowych złożył wizytę p. wiceministrowi spraw zagranicznych dr. Wysockiemu.

Bar. Togo towarzyszył poseł japoński w Warszawie.

P. wiceminister Wysocki, po przemówieniu, stwierdzającym zasługi bar. Togo dla zbliżenia pol-

sko-japońskiego, wręczył bar. Togo komandorję z gwiazdą orderu Polonia Restituta.

Bar. Togo w dłuższym przemówieniu podziękował za to zaszczytne wyróżnienie. Następnie udał się do ministerstwa poczt i telegrafów gdzie wizytował min. Boernerera.

Z min. Boernerem baron Togo udał się na zwiedzenie stacji transatlantyckiej, która, jak wiadomo, utrzymuje kontakt z Japonją.

W czasie wizyty swaj baron Togo depeszował ze stacji warszawskiej do Tokjo.

## Chiny proponują Berlin jako siedzibę konferencji z Sowietami

MOSWA, 14 IX. Komisariat spraw zagranicznych ogłosił notę chińską, przekazaną 11 b. m. rządowi sowieckiemu za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Moskwie, a zawier-

ającą propozycję załatwienia zatargu na Dalekim Wschodzie.

Chiny proponują, aby konferencja chińsko-sowiecka odbyła się w Berlinie.

# WATALINA

lekka i ciepła tylko w firmie  
EDMUND BOKSLEITNER  
Łódź. Sienkiewicza 79,  
Telefon 41-79.

## Likwidacja konfliktu z sowieckim przedstawicielstwem handlowym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu izby handlowej polskiej i Z. S. S. R. na którym przyjęta ma być decyzja dyrektora Trzeciakovskiego i członków zarządu wskutek konfliktu z sowieckim przedstawicielstwem handlowym w Warszawie. W październiku zwołane zostanie walne zgromadzenie izby, celem wyboru nowego zarządu.

## „Goliath“ w płomieniach

PARYŻ, 14 IX. W okolicy Geurville wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa lotnicza która pociągnęła za sobą trzy ofiary w ludziach.

Odbywający ćwiczenia nocne wielki samolot bombowy „Goliath“ stanął nagle w płomieniach i runął na ziemię.

Dwaj piloci ponieśli śmierć na miejscu, dwaj ciężko poparzeni walczą ze śmiercią w szpitalu.

## Granaty na szynach położyli ukraińcy

TARNOPOL, 13, 9. (Tel. wł.) — Wczoraj wieczorem na linii Tarnopol — Berezowice służba kolejowa znalazła na szynach cztery granaty. Był to zamach na pociąg. Usunięto je w porę przed nadejściem pociągu.

Aresztowano czterech ukraińców, podejrzanych o zamach.

**Jutro Premjera**  
**JACK HOLT CASINO**  
**JACK HOLT CASINO**

**Łódź Podwodna S. 44**

**CASINO Dorota Revier**  
**CASINO Dorota Revier**

# St. Zjednoczone Europy = Paneuropa = X

Idea stworzenia wielkiej pokojowej konferencji państw i państw europejskich nie jest nowa. Od kilku stuleci politycy, filozofowie i utopiści marzą o realizacji czegoś podobnego.

Marzył o tem Dante, marzył Henryk IV, Leibnitz, Saint Pierre, Rousseau, Kant, Napoleon, Saint Simon, Fryderyk List, — Staszic. Myśl ta unosiła się w powietrzu jako utopijne panaceum przeciw wojnom, spustoszeniom i nędzom ludzkości. Dopiero obecnie próbuje się ją ściągnąć na ziemię, a nam dano być w dniach ostatnich świadkami pierwszej takiej próby.

Jak wiadomo zwolennikiem tej myśli, propagowanej nie przez rzutkiego agitatora R. N. Coudenhove-Calergiego t. zw. „Paneuropę” ogłosił się Briand i zapowiedział, że resztę swoich dni jej poświęci. Istotnie podczas ostatniej sesji Zgromadzenia Ligi dwukrotnie ją poruszył.

Briand nie zadowolił się tylko efektownym rzuceniem paneuropejskich ogni sztucznych przed forum zgromadzenia, gdyż zaprosił na śniadanie polityczne 27 pierwszych delegatów państw europejskich, reprezentantów Albanji, Niemiec, Austrii, Belgji, W. Brytanji, Bułgarii, Danji, Hiszpanji, Estonji, Finlandji, Grecji, Węgier, Irlandji, Włoch, Lotwy, Litwy, Luxemburga, Norwegji, Holandji, Polski, Portugalji, Rumunji, Jugostawji, Szwecji, Szwajcarii Czechosłowacji oraz Francji w swojej własnej osobie, i przeprowadził wstępna dyskusję na temat możliwości realizacji koncepcji Pan-Europę.

W dyskusji na ten temat przemawiali bardzo gorąco za projektem minister Henderson, potem Stresemann, który wypowiedział się wybitnie tylko za gospodarczą federacją europejskich państw, Hymans (Belgia), Marinkowicz (Jugostawia), Motta (Szwajcarya) i in.

Gdy Stresemann reprezentował kierunek porozumienia państw na gruncie gospodarczym, Henderson i Marinkowicz są zwolennikami porozumienia i politycznego. Min. Henderson zastrzegł tylko, że ta unja państw nie może mieć ostrza skierowanego przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki. Minister zaś Marinkowicz, który wygłosił przy tej sposobności bardzo dla koncepcji Brianda gorące przemówienie, zdeklarował się jako zwolennik porozumienia ludów Europy i na terenie politycznym, jego zdaniem bowiem wszelkie próby zrzućnia barier ekonomicznych, niezależnie od zbliżenia politycznego, nie dadzą rezultatów.

Rezultatem tej wymiany zdań było postanowienie, iż premier Briand przygotowuje memorandum, kt. będzie zakomunikowane wszystkim rządów w Europie, i na które odpowiedź będzie

skierowana pod adresem rządu francuskiego. Na podstawie tej wymiany poglądów rząd francuski przygotowuje raport, który przedstawiony będzie na 11-ej sesji ligi narodów.

Jak więc widać z powyższych danych, idea pokoju i zbliżenia ludów europejskich na podłożu federacyjnym zaczyna mieć realne podłoże w dyskusji czolowych mężów stanu Europy.

„Temps” paryski pomieścił w związku z rozwojem myśli paneuropejskiej skutkiem inicjatywy Brianda artykuł wstępny, w którym omawia możliwości realizacji tego projektu. Podkreśla, że mimo, iż minister Henderson opowiedział się za projektem Brianda, jednak W. Brytanja odniesie się niewątpliwie krytycznie do tej Pan-Europę, ponieważ, jak pisze „Morning Post”: „my możemy współpracować z Europą, ale istnieje inna unja, która ma dla nas największe znaczenie, to unja W. Brytanji z Dominjami. Unja Pan-amerykańska z jednej stro-

ny, unja Pan-europejska z drugiej, a pośrodku nie łącząc się ani z jedną, ani z drugą, unja W. Brytanji z Dominjami, oto punkt widzenia, z jakim Anglicy patrzeć będą na nowy projekt”.

Są więc zaraz na wstępie poważne wątpliwości i zastrzeżenia. W każdym razie myśl Brianda podjęli poważnie i czolowi mężowie stanu i poddają ją rozważaniom konkretnym swych rządów.

Słusznie kończy swe uwagi „Temps” pytyjską przepowiednią: „To być może początek wielkiej rzeczy, ale nikt nie może powiedzieć w tej godzinie kiedy i jak skończy się ten wysiłek, albo też jaką będzie forma definitywna, w której ta koncepcja mogłaby się zrealizować”.

Tak więc, gdy myśl zbratania ludów Europy, ściągnięta z przestworza dotknęła ziemi, wyszły na jaw sprzeczności i różnice zdań co do danej istoty owej Paneuropę. Wysunął się

szereg zasadniczych pytań, na które nikt z jej zwolenników nie potrafił odpowiedzieć.

Oprócz zagadnienia: czy konferencja ma mieć charakter porozumienia politycznego, czy też wyłącznie gospodarczego, nasuwa się pytanie czy ma ona posiadać — wspólny organ suwerenny na czele (związek państw), któryby rozstrzygał kwestje wynikające ze stosunku uczestników między sobą? — A więc regulował spory, utrzymywał własną siłę zbrojną, nakazywał członkom rozbrojenie, bronił Europy przed napadem i t. p. Byłyby to wówczas istotnie „Stany Zjednoczone” Europy, podobne do amerykańskich — koncepcja w obecnych warunkach mało realna.

A więc porozumienie gospodarcze, oparte na traktatach? Porozumienie co do zniesienia cel, co do wolności obrotu i komunikacji, co do zniesienia pasz portów, co do wspólnej waluty, co do zaniechania konkurencji rolniczej i przemysłowej, co do

karteli i jednolitego ustawodawstwa społeczno-gospodarczego, co do wspólnego frontu wobec zalewu Europy przez tańsze zboże i taniej produkujący przemysł innych części świata? (Byłoby to wydanie krajów mniej uprzemysłowionych na łup starego przemysłu Europy). Każdy szczegół tej koncepcji, to powód do walki, i to ostatecznej.

Nie istnieje dotąd żaden konkretny a realny projekt owej wymarzonej „Paneropy” któryby na te pytania dawał choćby tylko przybliżone odpowiedzi. Nie wypracował go — mimo starań — niestrudzony hr. Calergi, trzyma go dotąd w tajemnicy, Briand.

Myśl ta ma bezwzględnie przyszość, chociaż nie wiadomo w jakiej formie się przejawia. Wszak i piękna koncepcja idealisty Wilsona zrealizowana w formie dzisiaj istniejącej Ligi Narodów bardzo daleko odbiega od planów i nadziei, jak z tą wyniosłą ideą łączono.

## Szkoła Rytmiki, Plastyki i Tańca Artystycznego H. Krukowskiej i L. Boruńskiej Wólczańska 57.

Rytmika, instrumenty perkusyjne, plastyka, taniec, gimnastyka higieniczna, kapela i zabawy dla dzieci.  
Klasy: dzieci, panienek i dorosłych.  
Kursy: amatorski i zawodowy.  
Zapisy i informacje w sekretarjacie szkoły od 12—1 rano i 4—7 po poł. Tel. 12-69.

Początek lekcji 16-go września. 5574



Dzisiaj i dni następnych!

TYTAN EKRANU

w najcudowniejszej ostatniej swej kreacji — GENJALNY

# Emil Jannings

w roli cara Pawła I. w wiekopomnym filmie produkcji Ernesta Lubitscha pod tytułem:

## „INTRYGANT”

(PATRJOŃ)

Ilustracja muzyczna ściśle dostosowana do obrazu pod dyr. p. R. Kantora.

Dzisiaj początek seansów o g. 12-ej w poł. ostatn. 10.20 wiecz.  
Ceny wszystkich miejsc, oprócz łóż, na 1-szy seans 1 zł.  
Uwaga! Ze względu na przewidzianą dużą frekwencję, uprzejmie prosimy P. T. publiczność o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

## Czy wiecie?

że wkrótce przyjeżdża do Łodzi

# Biała Księżna z Moskwy

## Konflikt rosyjsko-chiński

W dalszym ciągu na granicę ściągane są oddziały wojsk

MOSKWA. Sytuacja na pograniczu rosyjsko-chińskim w dalszym ciągu jest naprężona, a utarczki między wojskami chińskimi a czerwogwardziстами mnożą się z dnia na dzień. Wedle ostatniego komunikatu mukdeńskiego, bolszewikom udało się w tych dniach zająć chińską dzielnicę miasteczka Pogranicznaja, ale na skutek nowego ataku chińczyków zmuszeni byli po pewnym czasie cofnąć się na stare pozycje. Przed zdobyciem Pogranicznej bolszewicy ostrzeliwali miasto z aero planów, wyrządzając licznym gmachom publicznym i domom mieszkalnym dotkliwą szkodę. Ludność w panice opuściła miasto, a kto nie miał czasu na ucieczkę, szukał schronienia w piwnicach. Według wiadomości, jakie nadeszły do Moskwy z Charbinu, w bitwach pod Pograniczną zginęło 30 żołnierzy chińskich i 18 osób z pozostałości cywilnej.

Również na innych punktach pogranicza sowiecko-chińskiego miały w ostatnich dniach miejsce mniejsze utarczki. Na zachodzie front biegnie wzdłuż linii Mandżurja-Dalajnor. Tutaj wojska rosyjskie usiłowały już kilka razy przejść do ofensywy, ale wszelkie wysiłki w tym kierunku kończyły się na skutek energicznej postawy chińczyków zupełnie niepowodzeniem.

Rząd mandżurski komunikuje, że oddziały rosyjskie próbowały zaatakować również pozycje

chińskie na stacji Mandżurja. Stację bombardowano z ciężkich dział przez 16 godzin, poczem artylerja chińska zmusiła rosjan do zaniechania dalszego ostrzeliwania miasta.

W odpowiedzi na ataki wojsk sowieckich rząd chiński postanowił stosować dalsze represje wobec obywateli rosyjskich, przebywających na terytorjum chińskim. W związku z tem w ostatnich dniach dokonano wśród obywateli rosyjskich liczących aresztowań. Wszystkich aresztowanych przewieziono do obozów koncentracyjnych.

Zarówno chińczycy, jak i rosjanie nie przestają ściągać nowych oddziałów wojska na granicę. Jak donoszą pisma moskiewskie wagony kolei syberyjskiej, które transportowane są wojska rosyjskie na front, przybrane są transparentami z napisami „Oddacie nam Charbin”. „Dacie nam mandżurską pszenicę”.

Uczucie przepelnienia, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytek przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Opinie lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody FRANCISZKA-JÓZEFA u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia.

RAMON NOVARRO  
KAPITAN KROLEWSKIEJ GWARDJI

Łódź, 17-9. 29 r.

Kino „CAPITOL”

# Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIĘSICI

Organizacja patriotów-rewolucjonistów Besarabskich przygotowała zamach bombowy na ministra, który miał być sygnałem do rewolucji. Zamach nie udał się, gdyż jeden z zamachowców, Borys, celowo potrafił rzucającego bombę, Wiktora i minister ocalał. Nastąpił okres straszliwego teroru rządowego, zamachowcy szczęśliwie zdolali wydostać się z granic państwa i uciec na okręt, jadący do Ameryki. Na okręcie poznał ich detektyw okrętowy i zgadza się nie wydawać ich w ręce władz, jeśli jedna z rewolucjonistek, piękna Helena, odda mu się. Dla ratowania towarzyszy, zgadza się na to w tajemnicy, tembardziej, że Borys kocha ją, lecz bez wzajemności. Jednocześnie wódz moralny uciekinierów, Wiktor, poznaje miliardera amerykańskiego, Brookera, który jest doń ludozwojem podobny, nawet obaj pozabawieni są lewego oka. Miliarder proponuje Wiktorowi, aby wstąpił doń na służbę, w celu zastępowania go w całym szeregu spraw w charakterze „prawdziwego Brookera”, albo w ten sposób dać rade w interesach. Znajdujemy się w beznadziejnej sytuacji Wiktor zgadza się oczywiście na tę wspaniałą propozycję.

(Ciąg dalszy).

## ROZDZIAŁ VII

— No i cóż? — zapytała Helena, gładząc sobie włosy.

Hylton stał przy okienku kajuty i spoglądał na ciemne wody. Podbródek detektywa zwiślał na kołnierzu sportowy.

— Jak się pan czuje? — ironicznie pytała Helena dalej.

Hylton odwrócił się niesłychanie powoli. Oto stała przed nim Helena, zupełnie jak stała przed pół godziną, blada, na oko zupełnie spokojna, jedynie jedwab na jej piersi drżał. Przecierała oczy i skronie wodą kolońską, którą wzięła z jego umywalki.

— Pani nie wzruszyła się! — wystękał z trudem.

— W umowie naszej nie było ani słowa o tem, abym była zobowiązana dawać panu dowody mojej skłonności.

— To prawda.

— Kto to przedtem pukał?

— Steward z polecenia od mister Brookera.

— Kto to jest Brooker?

— Jest to amerykański właściciel trustu, który ma więcej władzy, niż prezydent republiki. Jeśli zechce, Stany Zjednoczone wypowiedzą Argentynie wojnę.

— Bagatela. I on przysłał pana?

Hylton wpadł nagle w stan milczącej wściekłości. Tratował nogami, rozrzucał papiery, leżał na biurku, bił się pięścią w czoło. Następnie wybuchnął:

— Idźcie pani już wreszcie! Idźcie pani już wreszcie!

— Co za zmiana! Nie jest pan już czułym przyjacielem. Przecież jak na pańskie stosunki wykosztował się pan bardzo znacznie, aby mnie tu poprosić, albo powiedzmy dokładnie, aby mnie zmusić szantażem. Czy ma pan pojęcie, jak śmiesznie i ordynarnie stoi przedemną pan teraz?

Głucho, z najgłębszych tajemnic tego mężczyzny, przysłała niespodziana odpowiedź:

— Mam pojęcie.

Helena wszystkoby w tej chwili zniósła, tylko nie to.

— Jeśli zobaczę w pańskiej twarzy choćby ślad myśli o tych sprawach — uderzę!

Hylton cofnął się śmiertelnie blady. W piersi jego płonął ogień, który sięgał aż do mózgu i spalał mu słowa na języku. Chciałby paść przed Heleną na kolana. Tęsknił do tego, by dotknąć wstydliwymi ustami ciała tej kobiety, którą dopiero co gwałtem wyprowadził ze stanu obrony. Bezradny nagle, jak małe dziecko, kiwał głową tam i z powrotem, aby ją zapewnić, że nie miał zamiaru jej obrazić. Popchnął ją do drzwi i nacisnął klamkę. Helena ostrożnie otworzyła, wyjrzała na korytarz, przeleciała możliwie najszybciej przez przejście i zniknęła.

Hylton pozostał w pozycji otwierającego drzwi przez długie minuty. Dopalał się do palców papieros kazał mu otrząsnąć się z lekkim okrzykiem. Obejrzał się. Obraz nie zniknął ze źrenicy. Leżała oto zimna i pogardliwa. Dotknął jej ramienia. Padło ono na bok jak bez życia. Wargi jej były suche i twarde. Język jego dotknął zębów, jakby kościotrupa. W chwili, gdy szaf nie pozwalał mu już prawie na żadne obserwacje, coś pocięło mu po po-

liczku. Była to łza, która powoli opadła z oczu Heleny.

Hylton rzucił się do lustra. Uczynił coś, o co nie podejrzewałby go nikt, kto go znał: plunął sobie w twarz.

Wybuch ten odciągnął mu krew z głowy i mózg zameldował: Mr. Brooker. Umył się szybko i udał się do kabiny marną amerykańskiego, wciąż jeszcze przejęty i potykając się o własne nogi.

Zastał Brookera w swym gabinecie. Jakiś mężczyzna, którego nie widział dotychczas w otoczeniu milionera, siedział zwrócony doń plecami, odwrócił się jednak w chwili jego wejścia.

Hylton cofnął się gwałtownie, gdy mu się Wiktor ukłonił.

— Słuchaj pan, panie Hylton pan wie kim ja jestem? — Mr. Brooker mówił z najciemniejszego kąta pokoju.

— Tak jest, panie Brooker.

— Bezsprzecznie jest pan pewien, że działalność moja nigdy nie mogłaby mieć na celu szkolenie interesom Stanów Zjednoczonych.

— Oczywiście, jestem tego zupełnie pewien.

— Więc też nie będzie się pan dziwił, jeśli panu powiem że ten pan, jak również jego towarzysze, stoją pod moją osobistą opieką, i że pod żadnym pozorem nie życzę sobie, aby



„Jak się pan czuje?”

im czyniono jakieś trudności, bez względu na to, jak ważne miałby pan do tego powody. Rozumie mnie pan?

— Rozumiem, panie Brooker.

Hylton był tak zmieszany, że jękał się.

— Wydaje się, jakby pan już wiedział coś złego, — uśmiechnął się Brooker.

— Nie rób pan sobie wyrzutów. Ja wiem również to, co pan mógłby wiedzieć. Dobrze będzie, jeśli pan uspokoi swoje sumienie nie tylko ze względu na mój autorytet. Może chce pan trochę wypocząć w czasie najbliższego urlopu. Proszę; myślę, że 5 tys. dolarów wystarczy. Nie potrzebuje pan sprawdzać podpisu.

Podał Hyltonowi czek. Zamiast go wziąć, Hylton przecierał sobie palcami oczy i mienił się na twarzy. Potem zdawał

się zapominać przed kim stoi i zaśmiał się krótko i bardzo głośno. Brooker poruszył się zdumiony. Hylton opanował się gwałtownie, wziął czek i milcząc skłonił się. Wiktor miał wrażenie, jakby Hylton dusił się od niewydanego okrzyku. Brooker odwrócił się niecierpliwie:

— Na moim biurku niema nic do oglądania. Czego pan wciąż na nie spogląda? Dowiedzenia panie Hylton; muszę pracować.

— Trochę głupi człowiek, prawda? — powiedział do Wiktora, gdy Hylton wyszedł.

Wiktor pocierał sobie w zamysleniu podbródek — przyzwyczajenie, które miał od lat dzieciennych, gdy niezupełnie zdawał sobie z czegoś sprawę.

— Głupi, panie Brooker? U nas powiedzianoby, że widział stracha.

## ROZDZIAŁ VIII

— Tak, teraz wiesz wszystko Jesteś jedyna, której się zwierzyłem. Marja nie jest dla mnie dość godna zaufania, a John i Borys nie zrozumieliby mnie. Ty rozumiesz, czego ja chcę: być zgaszonym, przestać egzystować. Czy nie postąpiłabyś zupełnie tak samo? powiedziała byś „tak“?

Helena spoglądała z leżaka na snujące się dymy z komina, przesłaniające gwiazdy. Czuli się tak, jakgdyby spoczywała w głębokiej przepaści, a ktoś rzucał na dół kamień po kamieniu. Uczyniła słaby ruch dłonią:

— Może. Dziękuję ci w każdym razie, żeś mi zaufała.

— Ufam ci. Jesteś mądrą i dzielną kobietą, która myśli i nie traci wiele słów na swoje czyny.

— Nie traci wiele słów! Masz rację, Wiktorze!

Czuli, że teraz powinien jej właściwie podać rękę. Ale nie podobnego się nie stało. Leżała dalej skulona pod pledem.

— Prawda, jeszcze to ci zapomniałem powiedzieć. Brooker kazał przyjść detektywowi okrętowemu. Czy wiesz, kto to jest? Jest to twój holenderski kupiec. Jakże byliśmy nieostrożni! Brooker jednak zatkał mu usta 5 tysiącami dolarów. — Co się z tobą dzieje?

— Nic Wiktorze. Zdaje się, że dziś była w salacie zepsuta oliwa.

— Ale ty drżysz, jakbyś zmarzła. Weź jeszcze ten pled.

Helena załamała się wewnętrznie. Nadaremno — coś tak okropnego, — nadaremno! — jęczało jej serce.

— Dziękuję, dziękuję, jest mi znowu dobrze. Trochę febrzy. Pójdę wcześniej spać.

— Tak uczyni to. Właściwie czy zwróciłaś uwagę, że Borys bardzo cię lubi?

Helena spróbowała spojrzeć w twarz Wiktora. Była spokojna, jak zawsze.

— Zwróciłam na to uwagę, Wiktorze. Jest on nawet zazdrośny.

— Tak, zazdrośny aż do niesmaku. Dzisiaj chciał mi wmówić, że widział, jak wczoraj wyszedł z przejścia, prowadzącego do kajuty holendra. Snił mi się takie zwarjowane wizje.

(d. c. n.)

Nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymują początek powieści bezpłatnie.











## Minister Kwiatkowski dziękuje izbie przemysłowo-handlowej

W związku ze szczęśliwym uniknięciem przez p. ministra Kwiatkowskiego zamachu we Lwowie, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wysłała na ręce p. ministra depeszę następującej treści:

„Minister Eugenjusz Kwiatkowski, Warszawa. Z powodu szczęśliwego uniknięcia zbrodni czegoz zamachu izba łódzka śle wyrazy żywej radości oraz życzenia dalszej owocnej pracy na polu gospodarczym Rzplitej Polskiej. Prezes Geyer. Dyrektor Bajer”.

W odpowiedzi prezydium izby otrzymało od p. ministra uprzejme podziękowanie.

## Podatek ładunkowy winien być obniżony

W dniu 1 października r. b. wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa towarowa. W związku z tą sprawą aktualną staje się kwestja rewizji maksymalnych norm komunalnego podatku ładunkowego. Norma tego podatku ustalona została uprzednio dla m. Łodzi w wysokości nieprzekraczającej kolejowej opłaty przewozowej za odległość 30 km. Ponieważ nowa taryfa przewiduje znacznie wyższe opłaty za początkowe odległości, miarodajne dla podatku ładunkowego stawki tego podatku uległy automatycznej podwyżce, co w obecnej sytuacji gospodarczej uważać należy za zjawisko nader niepożądane. Z tego też powodu nieodzowną staje się sprawa obniżenia norm podatku ładunkowego.

W związku z tem izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do organizacji gospodarczych okręgu łódzkiego z prośbą o sprecyzowanie swych opinii w tej sprawie i na desantnie ewentualnych wniosków. Na podstawie uzyskanych w ten sposób materiałów izba podejmie interwencję u czynników miarodajnych.

## Brak wagonów hamuje eksport

Katastrofalny brak wagonów dla eksportu włókienniczego, który ujawnił się ostatnio parokrotnie skłonił izbę przemysłowo-handlową w Łodzi do podjęcia energicznej akcji u czynników miarodajnych: celem zasadniczego załatwienia tej palącej sprawy, posiadającej dla eksportu łódzkiego poważne znaczenie. W wystosowanym do ministerstwa komunikacji memorandum izba wskazuje, że z powodu krytycznych warunków na rynku wewnętrznym przemysł włókienniczy stara się usilnie o wzmożenie eksportu ważnego również i dla państwa, ze względu na bilans handlowy. Ostatnio jednak eksport ten doznał nagłych zaburzeń,

W historii istniał incydent, któremu na imię—Jerycha. Incydent z obaleniem murów Jerycha, jak go podaje biblja. Było to jednak bardzo dawno. Dzisiaj zaś wydaje się nieco wątpliwe, czy krzyk oburzenia całej Europy rozwali olbrzymi, niebotyczny mur celny, który wzniesli protekcyjniści amerykańscy naokół Stanów Zjednoczonych.

Należy jednak przyznać w imię sprawiedliwości, iż pisma amerykańskie i ich korespondenci europejscy nie tuszują wcale przed opinią Stanów tego, co się dzieje w Europie.

„Nigdy jeszcze, pisze p. Scott Mowrer w „Chicago Daily News”, nie było w Europie od piętnastu lat tak jednolitej i solidarnej opinii, jak ta, która się wyraziła w proteście przeciw nowej taryfie celnej Stanów Zjednoczonych”.

Protestuje nie tylko Europa. Również i Ameryka Południowa „Stany Zjednocz. pisze „Pren-

sa” w Buenos-Aires, zamierzając wypowiedzieć wojnę handlowi wszystkich nacji”. To samo mówi Kanada, której prasa oświadcza, że rząd kanadyjski będzie się trzymał zasady: oko za oko, ząb za ząb. Nie pozostała również w tyle Australia. 28 krajów złożyło w sumie protest umotywowany na ręce sekretarza stanu — Stimsona. Dwadzieścia osiem narodów, zakładających protest, to jednak nie bagatelka...

„Wszystkie protesty są treści prawie identycznej, podaje „New York Times”. Można je streścić w słowach następujących: „Żądacie dla siebie, mówią do Stanów Zjednoczonych inne narody świata, klauzuli najbardziej uprzywilejowanego narodu, odmawiając jednocześnie drugim tego samego. Gdy dwa lata Niemcy i Francja czyniły sobie wzajemne koncesje, podniosły Stany tumult i zażądały dla siebie tych samych ustępstw, jakie poczyniła Fran-

cja Niemcom. Żądaliście wówczas gratis tego, za co Niemcy płacili. Żądacie, aby dawniejsi wasi aljanci spłacali wam długi, a jednocześnie wznosicie mury celne, które pozbawiają ich możności płacenia. Szukacie wciąż sami nowych rynków zbytu dla siebie, a równocześnie odgradzacie się przed innymi. Inni słowo — chcecie sprzedawać jak najwięcej a kupować jak najmniej”.

Wykład treściwy. Trudno w mniejszej ilości słów więcej treści.

Jaki był efekt tych protestów na opinię amerykańską?

O ile chodzi o prasę — większość potępiła taryfę celną. Jeśli sędzić z ocen i opinii, wygłaszanych w Europie przedstawicielami przemysłu i handlu amerykańskiego — są oni również przekonani o szkodliwej nowej taryfie celnej.

Ale przemysłowcy amerykańscy, nawet ci najwięksi, nie cieszą się wielkim postuchem u rzą-

du Stanów Zjednoczonych. W Stanach istnieje też b. duży rozdzźwięk między opinią prasy, a opinią parlamentu. Obie one się rozchodzą b. często i ta druga opiera się zwycięsko pierwszej. Potęga prasy rozbija się o mur wszechwładzy senatu, który liczy się tylko z opinią wyborców.

Senat zaś nie przejmując się wcale tą sprawą. Senator Smoot republikanin, a przytem przewodniczący komisji finansowej, waży sobie lekce protesty europejskie i twierdzi:

„Oburzano się, krzyżowano już w r. 1909, gdyśmy zaczęli podwyższać cła. Burza obecna nie jest silniejsza, niż ta z roku 1909”.

Senator Smoot zdaje się być zdania, iż Europa pokrzyżuje, pohańsjuje i — zapłaci.

Należy więc zaczekać aż do 4 października, do dnia, w którym zbierze się senat w Waszyngtonie. Wtedy dowiemy się napewno, do jakiej wysokości sięgną nowe mury celne.

Być może, iż senat obniży nie co taryfę pierwotnie uchwaloną przez kongres. Ale nie można wątpić, iż nawet skorygowane przez senat cła będą bezwarunkowo wyższe, niż cła obecne.

Stany Zjednoczone nie obawiają się powrotu wydarzeń biblijnych i przykład z murami miasta Jerycha nie im nie mówi.

Stephane Lagrange  
Redaktor naczelny paryskiego „Matin”.

## Sensacyjna afera pończoszniaka niemieckiego

### Wielki hurtownik z Chemnitz zakupił za półtora miliona towaru i zbiegł do Warszawy

Głównym tematem rozmów w kołach włókiennictwa niemieckiego jest obecnie olbrzymia afera, która przypomina machinacje nieuczciwych kupców łódzkich, którzy potrafili doskonale wykorzystać koniunkturę niepomyślną, wywołaną nadmiarem wyprodukowanego towaru, towar ten nabyć za pół darmo, a następnie, nie zapłaciwszy zań, ulotnić się z dużym zyskiem.

Bohaterem tej afery jest niejaki Kamień, współwłaściciel

firmy „Kamień et Co” jednej z największych hurtowni pończoszniczych w Chemnitz.

Przed paru tygodniami znikł on nagle, pozostawiając długi w wysokości 800.000 marek.

Jak się okazało Kamień uciekł do Warszawy i po paru dniach wysłał do Chemnitz swe go adwokata, który z jego wierzycielami podjął rokowania o ugodę. Propozycje rozpoczęto od 15-u proc., a zakończono „krakowskim targiem” na 25 proc. Adwokat złożył 160.000 marek w jednym z banków, nota bene również poszkodowanym przez oszusta i sprawa w ten sposób uciła.

W każdym bądź razie Chemnitz miało swoją sensację, gdyż od lat 10 nie było tam tego rodzaju afery, którego ofiarą padły nawet stare i bardzo ostrożne fabryki. Kamień urządził się sprytnie: najpierw kupował mniejsze partje towarów i płacił bardzo solidnie — potem kupował coraz więcej, otrzymując swych dostawców, rzucając na rynek towary po cenach o 50 proc. niższych.

Korzystał on z olbrzymich kredytów, ale pomogła mu silna depresja w przemyśle pończoszniczym Niemiec, który

musiał pozbywać się wyprodukowanych towarów, zgadzając się na wszelkie warunki.

Tutaj widzimy dużą analogię ze stosunkami łódzkimi

## Sąd uchylił upadłość

### i udzielił odroczenia wyplat f. „Z. Rozenwajg”

W dniu 17 maja r. b. sąd okręgowy w wydziale handlowym ogłosił upadłość firmy Zelman Rozenwajg (Nowomiejska 18).

Ogłoszenie upadłości i opieczętowanie składu nastąpiło na skutek akcji 22 wierzycieli, którzy, dowiedziawszy się, iż Rozenwajg wniósł podanie o nad-

zór, złożyli prośbę o ogłoszenie mu upadłości.

Pełnomocnik tej firmy adw. Tepper zaskarżył wyrok ten do sądu apelacyjnego, który uchylił wyrok sądu okręgowego w Łodzi, udzielił firmie odroczeń wyplat na okres 3 miesięcy, a ogłoszenie upadłości oddalił.

Firmę zastępował w sądzie apelacyjnym adw. Tepper.

## Dr. Józef Kon

### CHOROBY DZIECI powrócił

przyjmuje Piotrkowska 5  
od godz. 3—5, tel. 33-99,

mieszk. prywatne  
ul. 6-go Sierpnia 3, tel. 44-84.

Zapisujcie się na  
członków L. O. P. P.

## PROF. F. HALPERN

po powrocie rozpoczął pracę pedagogiczną w zakresie

### gry fortepianowej

teorii i historii muzyki.

ZAPISY OD 4—6.

SIENKIEWICZA 20.

## Co to jest „Erotikon”?

Oto następny film „Luny”  
Więcej nie zdradzimy!

Czy stworzysz nam błagany głos?  
Kup sobie „CO WIECZOR” Medika!



# PRACOWNIA p. firmą „L. SUSMANEK” Kusniersko-Krawiecka 19 PIOTRKOWSKA 19

znajduje się pod osobistym kierownictwem dyplomowanego paryskiego majstra H. Susmanka jr. i przyjmuje wszelkie roboty kuśniersko-krawieckie wg. najnowszych modeli z własn. i powierzonych towarów. CENY KONKURENCYJNE.

Z powodu kryzysu ceny znacznie niższe!  
**MEBLE**

Całkowite urządzenia: sypialnie, stołowe, gabinety, panińskie, kuchenne i t. d. oraz pojedyncze sztuki. Wielki wybór łóżek metalowych.  
**NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI.**  
**::: CENY KONKURENCYJNE :::**

**IZAK NASIELSKI**  
9 PIOTRKOWSKA 9 I p. front, tel. 47-09  
**UWAGA! Żadnej filii nie posiadam UWAGA!**

## 89 PIOTRKOWSKA **Odzież Polska** PIOTRKOWSKA 89

Dogodne warunki

poleca na sezon jesienny i zimowy

**::: PALTA MĘSKIE, OKRYCIA DAMSKIE :::**  
**JESIONKI, KURTKI SKÓRZANE I UBRANIA**

**Kino SPÓŁDZIELNI**  
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

### Uśmiech losu

Dramat sero w 12 wielkich aktach  
W rolach głównych:  
Jadwiga Smosarska, Kaz. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, Eugeniusz Bodo i Romuald Gierasieński.

Następny program:

**„Niebieska myszka”**  
Szampańska komedia salonowa.  
W rolach głównych:  
Jenny Jugo, Harry Halm.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 10. —  
Na 1 seans ceny miejsc niższe.

**Gabinet Kosmetyki Lekarskiej**  
D-ra med.  
**MARJI LEWINSONOWEJ**  
Cegielniana 6, telef. 43-63  
Godz. przyj. dla pań i panów 10-21 4-8.  
Czynne są następujące działy:

1. Chorób skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. Lewinsona, ordynującego codz. od 12-2.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
**Zawadzka 1**

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11-12 ) przyjmuje  
2-3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
**PORADA 3 Zł.**

**Institut de Beauté**  
Anna Rydel  
(Dyplomée de l'Université de Baute Paris)  
Cegielniana 19, m. 8, telef. 69-92.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą Elektroterapia Solux. Lampa kwarcowa. Farbowanie włosów.  
Przyjmuje od 10-ej do 8-ej wiecz.

**NADESZŁY NAJNOWSZE MODELE PARYSKIE**  
na sezon jesienny i zimowy

Ceny konkurencyjne! Wielki wybór!

**MODES NOUVELLES**  
wł. L. GOLDMANÓWNA  
ul. CEGIELNIANA 26, tel. 4-28.

**MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA**  
**L. Friedland, Cegielniana 51**  
telef. 71-41

poleca najnowsze modele

**Obuwia** Damskiego Męskiego Dla dżiatwy szkolnej

własnego wyrobu wszelkich marek w najprzedniejszych gatunkach

Kurator upadłości firmy Sruła Rozena w Łodzi, ulica Gdańska 64 podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 12 września 1929 r. postanowił:

Ogłosić upadłość Srułowi Rozenowi, handlującemu w Łodzi i chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 11 września 1929 r.; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Franciszka Gługę, zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Jerzego Wulfsona.

Za zgodność: kurator upadłości  
Jerzy Wulfson, aplikant adwok.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 25 września 1929 r. o godz. 12 w poł. stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (ulica Żeromskiego 115, pok. 64) osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy oraz wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz Franciszek Gługa

**Pierwszorzędna fachowczyni (modystka)**

z wieloletnią praktyką poszukuje współpracownicy z lokalem w śródmieściu.

Oferty sub. „Salon mód” do administracji niniejszego pisma.

**SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. Szwarzman**  
Narutowicza 42 (sklep frontowy)  
TELEF. 66-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.  
P. P. krawcom udzielam rabatu.

**Tanio! FUTRA Tanio!**  
wielkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

**J. OPATOWSKI, Kilińskiego 134**  
Tel. 54-95  
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17.

**Pokój z telefonem**  
przy inteligentnej rodzinie umebłowany w okolicy Przejazd i Ewangelickiej potrzebny od zaraz. Oferty sub. „Zaraz” do adm. „Głosu Porannego”

**Lekarz-dentysta H. Jankowska-Liszcycowa powróciła.**  
Sienkiewicza 18, tel. 76-08.

**DR. MED. Grzegorz ROZENBERG**  
choroby żołądka, kiszek wątroby i wewnętrzne  
Gdańska 44, tel. 24-44  
Przyjmuje od 11-1 p. p. i od 5.30 do 7.30 wiecz., prócz środy, tylko od 11-1 po poł.

**DR. MED. D. HELMAN**  
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani  
**POWRÓCIŁ**  
Piotrkowska 68, tel. 12-20  
Przyjmuje od 10 do 12 i od 5-7

**DR. MED. H. Gutschadt**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
powrócił  
ZACHODNIA 62, (Cegielniana 23)  
Telefon 29-52  
przyjmuje od 9-10 i od 5-7 po poł.

**Dr. med. ST. PRAPORT**  
Gdańska 77a, tel. 8-95.  
GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE  
i DRÓG MOCZOWYCH  
Przyjmuje od 3-7 pp.

**Dr. med. Z. Datyner**  
urolog  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych  
**powrócił**  
Piramowicza Nr. 2 Telef. 48-95.  
Godz. przyjęcie od 9-10 i od 6-8

**Dr. med. Leon GOLDLUST powrócił.**  
Choroby wewnętrzne.  
6 Sierpnia 2, tel. 58-68.

**Dr. med. Herman Hammer**  
Akuszerka i choroby kobiece  
przyjmuje od 3 do 4 i pół  
ul. Piłsudskiego 38 (Wschodnia)  
Tel. 28-39  
**powrócił.**

**SZPULMASZYNE**  
od 30 do 40 szpułek w dobrym stanie poszukuje. Oferty pod S. R. do biura ogłoszeń Fuchsa  
Piotrkowska 50.

**Przyjmę panów na mieszkanie**  
Radwańska 44, m. 7.

### Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 7 września 1929 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość Szmulowi Saulowi Litrowskiemu i Gutmanowi Litrowskiemu; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 18 sierpnia 1929 r.; 3) zamianować Sędzią - Komisarzem Sędziego Handlowego Leopolda Rozenbauma; 4) zamianować kuratorem upadłości adwok. Apt. Jakubę; 5) osadzić upadłych w areszcie dla dłużników; 6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Za zgodność:

Kurator masy upadłości  
apl. adwok. JAKUB APT  
Pl. Wolności 9, tel. 3-19.

Na mocy art. 476 i 478 KH. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 23 września 1929 r. o godz. 12 w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych

Sędzia-Komisarz:  
(-) L. ROZENBAUM

Potrzebni

## CHŁOPCY

do sprzedaży gazet

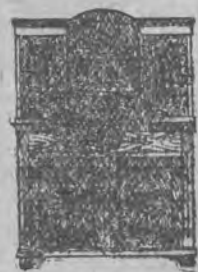
Zgłaszać się do administracji  
Piotrkowska 101 między 10-12 w południe z metryką lub dowodem osobistym.

Zakład stolarski

**RZEMIEŚLNIK POLSKI**

wł. W. LISICKI

Udz. Pałacowa 12., przy Kelma, dojazd tramwajem nr. 1 i 6.



poleca własnej wytwórni wykwalifikowane meble, garderoby szafy, łóżka, trema, toalety, kredensy od 200 zł. do 1100, krzesła oraz wszelkie przedmioty w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

Sprzedż na bardzo dogodnych ratach Zakład otwarty codziennie od 8 rano do 9 wieczorem.

**LEKCJE GRY FORTEPIANOWEJ**  
wznawia

**HELENA KON**  
Sienkiewicza 20,  
tel. 50-46. od godz. 2-4.





## Pałta futrzane

Kto chce tanio kupić nlech  
teraz kupi — zima się zbliża

**Karakuły,  
foki, piżmowce,  
piszczaniki, źrebaki i t. d.**

Modele wiosenne i zimowe  
w pałtach damskich nadeszły

Wyprzedaż posezon. trwa jeszcze  
krótki czas. Różnice w cenach są  
olbrzymie.

**Juljusz Rozner**

Płotkowska 98 i 160

## Kino „MIMOZA”

Kilińskiego 178.

Ostatnie 2 dni!

## „CAREWICZ”

Według dzieła GABRIELI ZAPOLSKIEJ.  
W roli głównej IWAN PETROWICZ.

Do powyższego obrazu zaangażowano chór  
artystyczno-rosyjski, który wykona pieśni  
rosyjskie.

Z otwarciem sezonu po gruntownym remoncie i  
odnowieniu kina urządzono balkony.  
Następny program: „KRÓL KARNAWAŁU”  
w roli głównej ELGA BRINK.

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka  
udziela lekcji buchalterji, arytmetyki  
handlowej i korespondencji.  
Udziela również lekcji pisania na  
maszynach

różnych najnowszych systemów z dokładnym  
objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8,  
(obok poczty).

8-kl. Gimnazjum Męskie

## TOW. „TORA-WDERECH EREC”

w Łodzi, ul. Cegielniana 60

Zapisy nowowstępujących przyjmuje kan-  
celarja Gimnazjum codziennie od godz. 9—13.

W tym roku otwieramy klasę A.

Dyrekcja.

**OSŁABIENIE  
BLEDNICĘ  
LECZY  
HEMOGEN  
oryginalny tylko  
z firmą  
KLAWE**

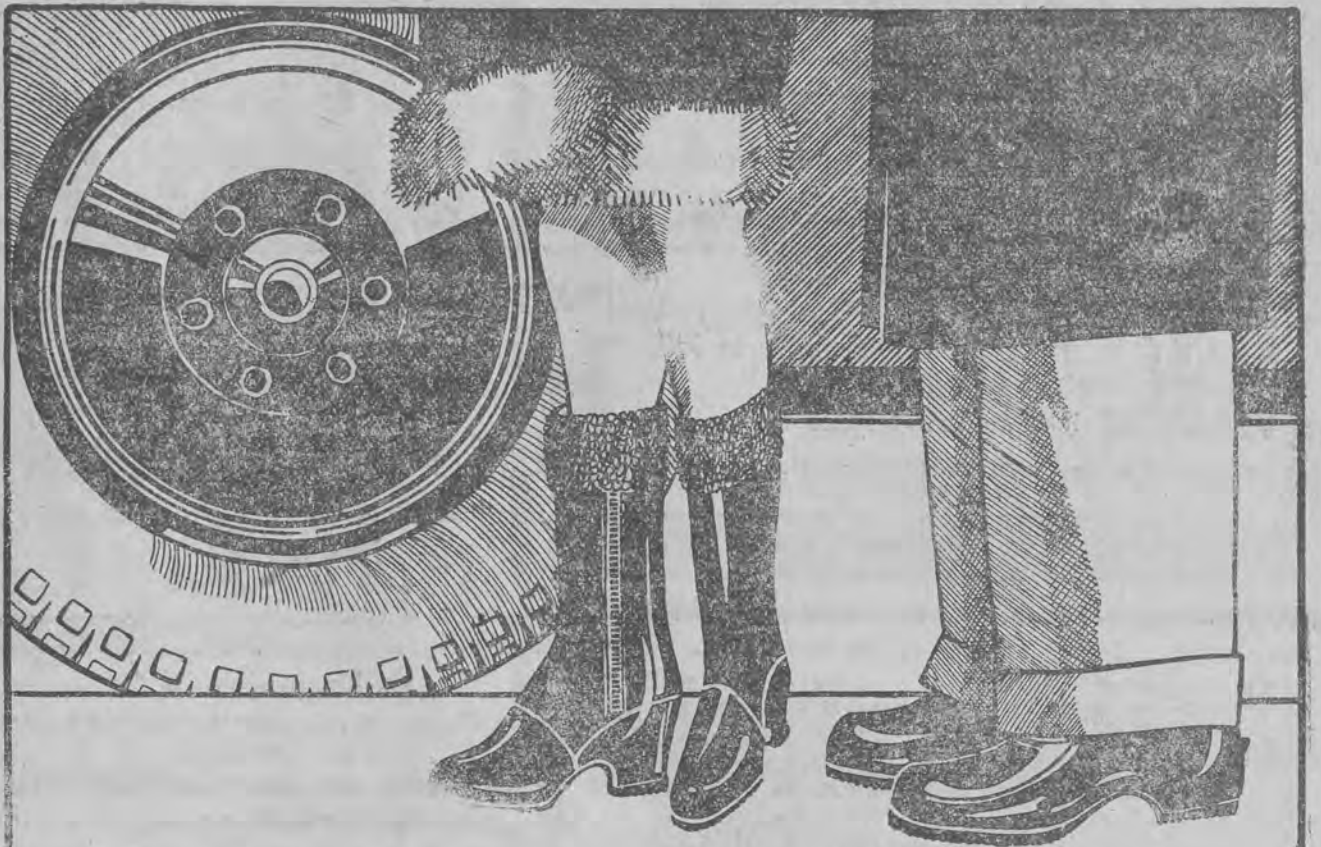
## Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej

Dr. Marji Lewinsonowej

Cegielniana 6, front I piętro telefon 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery.  
Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszc-  
zające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa  
kwarcowa Elektroterapia, Soliux. Godz. przy-  
jęć dla pań i panów od 10—8 w.

DZIAŁ CHIRURGJI estetycznej i dział fizykal-  
nej terapii pod kierownictwem chirurga  
D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 12—2.



# GENTLEMAN

## KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA, SPÓŁKA AKCYJNA.

### OGŁOSZENIE

o subskrypcji na nową emisję akcji.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna Łódzka, Spółka Akcyjna” w Łodzi podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, iż postanowieniem PP. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 28 sierpnia 1929 roku („Monitor Polski” Nr. 198 z dnia 29 sierpnia 1929 roku) wydane zostało zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o Zł. 4.050.000 drogą nowej (V) emisji akcji.

Postanowienie to ma brzmienie następujące:

Na zasadzie art. 1 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 roku o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, oraz art. 170 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. o prawie o Spółkach Akcyjnych (Dz. U. R. R. z 1928 r. Nr. 39, poz. 383), zezwala się Spółce Akcyjnej pod firmą: „Kolej Elektryczna Łódzka, Spółka Akcyjna”, z siedzibą w Łodzi:

I. na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 4.050.000, czyli do zł. 20.250.000, drogą emisji złotowej 6.750 sztuk nowych akcji, nominalnej wartości zł. 600 każda, na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych akcji, przy czym posiadacze akcji na okaziciela otrzymają akcje na okaziciela, a posiadacze akcji imiennych otrzymają akcje imienne.

b) dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. „a”) winien być określony termin sześciotygodniowy od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim”.

c) repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze, z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa, się nie zapiszą, dokona Zarząd Spółki zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 14 maja 1929 roku (punkt 6).

d) cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, określa się na zł. 623, z których zł. 600 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś, po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych, na kapitał zapasowy.

e) pod względem praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami poprzednich, z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego, które winno być uskutecznione w ciągu miesiąca od dnia zamknięcia subskrypcji i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 lipca 1929 r.

f) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniiona w ciągu 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim”.

g) w terminie miesięcznym od dnia zamknięcia subskrypcji szczegółowe sprawozdanie wraz z planem podziału i wykazem sprzedanych akcji z zaznaczeniem otrzymanej za nie ceny emisyjnej winno być złożone do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dopiero po złożeniu takiego sprawozdania, Spółka będzie mogła zarejestrować dokonane powiększenie kapitału zakładowego.

h) w ogłoszeniach o subskrypcji winno być w całości publikowane postanowienie, zezwalające na prze prowadzenie nowej emisji akcji.

i) w ciągu trzech miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji, akcje nowej emisji winno być wydane akcjonariuszom.

Wobec powyższego Zarząd Spółki wzywa PP. Akcjonariuszów, życzących sobie skorzystać z przysługującego im prawa pierwszeństwa poboru nowych akcji w stosunku jednej akcji nowej emisji na dwie posiadane dotychczasowe akcje po zł. 700 nominalnej wartości każda, a na mocy postanowienia PP. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26 marca 1929 roku („Monitor Polski” Nr. 72 z dnia 27 marca 1929 roku) reprezentujące cztery akcje po zł. 600 nominalnej wartości każda, aby do dnia 31 października 1929 roku przedstawili swoje akcje do ostemplowania, wpłacając jednocześnie tytułem zaliczki po zł. 335 za każdą subskrybowaną akcją, pozostałe zaś zł. 288 od każdej akcji winno być wpłacone najpóźniej do dnia 10 listopada 1929 roku.

PP. Akcjonariusze, którzy nie zgłoszą swego prawa pierwszeństwa i nie wpłacą całkowitej należności w wyżej podanych terminach, tracą swoje prawo pierwszeństwa poboru akcji, zaś PP. Akcjonariusze, którzy uiszcza zaliczkę w wysokości zł. 335 od każdej subskrybowanej akcji i następnie nie dopłacą w przepisany termin reszty należności, również tracą prawo pierwszeństwa poboru akcji, a wpłacona zaliczka zostanie im zwrócona bez oprocentowania po upływie miesiąca od daty zamknięcia niniejszej subskrypcji.

Subskrypcje i wpłaty na akcje przyjmuje biuro Zarządu Spółki w Łodzi przy ulicy Tramwajowej 6 w dni powszednie w godzinach 9—12, począwszy od dnia 9 września 1919 roku. 3—22.IX.

Poszukuje się

## GRAWERA

dla wydania roboty do domu.

Zgłaszać się do firmy „Gentleman” Aleksandrowska 156.

LEKARZ-DENTYSTA

## R. KACENELSONOWA

powróciła

Nowo-Cegielniana 12

Telef. 64-19.

Dr.

## E. Sonnenberg

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Zielona 8-a. Przyjmuje od 12<sup>1/2</sup>—1<sup>1/2</sup>

i od 4—6.





SPECJALNY DODATEK

poświęcony Targom Wschodnim we Lwowie

## IX TARGI WSCHODNIE we Lwowie (7 - 17 września 1929)

Co rok, we wrześniu życie gospodarcze Polski mocniej- szym uderza rytmem, a dzieje się to w dniu otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie, który w tym roku przed tygodniem dziewiątą już rozpoczął kampanję. A nie było to zadanie bynajmniej łatwe, bo w tym roku właśnie nagromadził się szereg czynników, które nie sprzyjały poczynaniom gospodarczym Lwowa.

Przedewszystkiem — P. W. K. — Stuznie, czy nlestuznie starano się przekonać, że ta wielka impreza ogólnopaiństwowa i ogólnonarodowa tak skoncentruje uwagę sfer gospodarczych i najszerszych rzesz obywateli, iż nie będzie mogło być mowy ani o należytem obslaniu targów, ani o dostatecznej frekwencji zwiedzających.

Z drugiej znów strony depresja gospodarcza, jaka zaplanowała w okresie ostatnich miesięcy również miała być tym czynnikiem, która tegorocznym targom wschodnim zada poważny cios. Zapominano tylko o jednej zasadniczej sprawie: o zupełnej rozbieżności zadań i celów PWK. oraz Targów Wschodnich. Wystawa poznańska bowiem miała być zbilansowaniem niejako 10-letniego dorobku odbudowywanego z takim mozołem państwa. Miała ona być czynnikiem propagandowym wobec kraju i zagranicy i wykazać olbrzymie postę-

py, dokonane w okresie lat dzie- śięciu.

Targi Wschodnie natomiast, które istnieją od lat 9-ciu zupełnie inne mają założenia, a praca ich, chociaż codzienna.

mrówcza i szara, chociaż stopniowo tylko pewne konkretne przynosi sukcesy życiu gospodarczemu — to przecież jest wy- sikiem nie mniej wyteżonym

i nie mniej podkreślenia go- dnym.

Działalność targów ma na ce- lu realizację bezpośrednich tran- zakeji; instytucja ta jest pośred- nikiem między producentem i

konsumentem. Z uwagi na po- łożenie geograficzne, Lwów jest faktycznie bramą wypadową na rynki Bliskiego Wschodu, które coraz bardziej stają się naturalnymi rynkami zbytu dla Polski. Dla tych bowiem ryn- ków Polska jest krajem przemy- słowym, dla zachodu jesteśmy tylko państwem rolniczym.

Od Lwowa winny więc pro- wadzić szlaki polskiego ekspor- tu na Bliski Wschód.

Targi tegoroczne otwarte zo- stały w okresie rokowań z ca- łym szeregiem państw bliskiego wschodu. Ten właśnie moment aktualny podkreśla niejako ży- wotność idei targów. Rokowa- nia gospodarcze z Rumunię mu- szą być z tego punktu widzenia ujmowane, skoro chodzi o tran- zyt dla Polski na Bl. Wschód. Z drugiej strony Polska znajduje się w przededniu rokowań traktatowych z Turcją oraz z Grecją. To są wszystko momen- ty, które tegorocznym targom szczególną nadają powagę. Je- śli dorzucimy do tego sprawę ewentualnego traktatu z Rosją sowiecką, gdzie Lwów będzie musiał znów być brany pod uwagę, jako ośrodek handlu z Ukrainą, jasnym się stanie, że Targi Wschodnie, które dotąd służyły zagadnieniom rąbania nowych dróg ekspansji gospo- darczej Polski, w obecnym mo- mencie podniosły wielokrotnie swe znaczenie.

A. R.

### Otwarcie Targów Wschodnich



P. minister Kwiatkowski (1) na Targach Wschodnich we Lwowie przed pawilonem centralnym. Obok dyr. T. W. p. dr. Grossman (2).

POSZUKIWANE

uniwersalne FREZARKI  
różnych wielkości

Oferty sub. „Odlewnia“ do Adm. nin. pisma.



PRZĘDZALNIA WIGONJI

# LORENC i HAUK

Anny 25.

Łódź

Telefon 39-98.

# Z ŁODZI DO LWOWA

## należałoby przenieść w okresie Targów Wschodnich transakcje włókiennicze przed sezonem zimowym

Targi Wschodnie we Lwowie winny w tym roku zwrócić na siebie szczególną uwagę włókiennictwa polskiego. W okresie, kiedy na skutek niepomyślnych konjunktur na rynku we wnętrznym coraz mocniej rozlega się hasło wzmożenia eksportu, przemysł Łódzki obok działalności Targów Wschodnich, nie może i nie powinien przejść obojętnie.

Faktem jest bowiem, że akcja eksportowa na rynki Bliskiego Wschodu, które stanowią jeden z najbardziej naturalnych terenów zbytu będzie miała widoki powodzenia tylko wówczas, o ile oprze się o racjonalną organizację.

Tutaj Targi Wschodnie spełnić mogą funkcję bardzo poważną. Penetracja przemysłu włókienniczego na rynki Bliskiego Wschodu w dobie dzisiejszej jest połączona z dużymi ofiarami, które eksporter ponosi przy zdobywaniu nowych terenów zbytu.

Targi Wschodnie ułatwiają znacznie bezpośrednie zetknięcie się z kupiectwem Bliskiego

Wschodu, które je licznie odwiedza. Lwów jako centrum wystawowe i handlowe dla towarów włókienniczych może jeszcze bardziej zyskać na znaczeniu z chwilą, gdy omawiane rokowania z Rumunją utworzenie drogi komunikacyjnej via Rumunja tranzytem do Konstanzy i do portów morskich Bliskiego Wschodu zostanie zrealizowane w sposób dla transportów polskich dogodny, dając w ten sposób najkrótszą i najtańszą drogę transportu z dotychczas istniejących.

Na dalszym może planie leży ewentualność uzyskania w ten sposób drogi komunikacyjnej dla przemysłu włókienniczego.

To są rzeczy dalsze, ale i tutaj Lwów z instytucją targową odegrać musi doniosłą rolę.

Ostatni zjazd izb przemysłowo-handlowych państw Bliskiego Wschodu i Polski w Poznaniu ujawnił olbrzymie możliwości, zwłaszcza dla przemysłu włókienniczego w dziedzinie rozszerzenia eksportu na rynkach Bliskiego Wschodu. —

Przedewszystkiem w Rumunji, a następnie w Jugostawji, która z powodu niedostatecznej produkcji rodzimej importuje wciąż jeszcze znaczne ilości wyrobów włóknistych, a zwłaszcza bawełnianych, wełnianych i przędzy czesankowej.

Nawiązanie żywszych niż dotąd stosunków z Turcją, jako nieposiadającą własnego przemysłu włóknistego, byłoby b. pożądane. Nie wolno też zapominać o doniosłości współpracy z Turcją jako z terenem wyjściowym na rynki Bliskiego Wschodu i śródziemnomorskie.

Jeżeli szczegółowo poruszyliśmy zagadnienia eksportu włókienniczego na Bliski Wschód, to uczyniliśmy to dla tem silniejszego podkreślenia doniosłej roli Targów Wschodnich i Lwowa dla włókiennictwa Łódzkiego przy realizowaniu zagadnień eksportowych.

Ale zadania Targów Wschodnich jako „bramy wypadowej” włókiennictwa polskiego na Bliski Wschód nie wyczerpują się do tych zadań. Targi Wschodnie posiadają doniosłe znaczenie dla włókienniczej Łodzi

również i w odniesieniu do zagadnień rynku wewnętrznego.

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że w związku z depresją gospodarczą oraz z poczynaniami, mającymi na celu podniesienie konsumpcji dojrzała już kwestja zwolania w okresie targów do Lwowa zjazdu kupiectwa włókienniczego, a jednocześnie wprowadzenia zwyczaju zawierania transakcji na sezon zimowy nie w Łodzi, lecz na targach we Lwowie.

Targi odbywają się bowiem zazwyczaj w tym okresie, gdy rozpoczyna się sezon zimowy włókienniczej Łodzi i znaczne ilości kupeców ze Wschodniej Małopolski przybywają do Łodzi.

Odbywanie dorocznych zjazdów włókienniczych we Lwowie z udziałem przemysłowców i kupeców Łódzkich przyczyniłoby się do ożywienia Targów i wzbudziłoby znacznie większe zainteresowanie dla poczynań Lwowa.

W ten sposób uwypukla się również i rola Targów Wschodnich w obrocie włókienniczym

na rynku wewnętrznym. Badania źródłowe nad stosunkiem konsumpcji włókienniczej poszczególnych dzielnic prowadzą do wniosku, że narazie terenem w dużej mierze nasyconym jest tylko był zabór pruski.

Rynki natomiast kresowe oraz Małopolski wschodniej są rynkami o wielkich możliwościach, które mogą konsumpcję tkanin powiększyć o kilkadziesiąt procent.

Ekspansja włókienniczej Łodzi winna i te rynki mieć na uwadze, a poważnym czynnikiem umożliwiającym znaczne rozszerzenie zbytu na rynku Małopolski wschodniej są niewątpliwie Targi Wschodnie we Lwowie.

Tak więc zarówno dla poczynań eksportowych włókiennictwa Łódzkiego, jak i dla jego akcji na rynku wewnętrznym Targi Wschodnie stać się mogą bardzo poważnym oparciem.

M. Kottoński.

## PATENT MANCHESTER 1.

**Najlepszy materiał odzieżowy dla osób, zajętych ciężką pracą fizyczną.**  
Posiada najwyższą trwałość. :::: (Ma ochronę patentową na Polskę i Gdańsk)

**Najmodniejsze artykuły na suknie damskie.**

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO JULJUSZA KINDERMANA**  
w Łodzi Spółka Akcyjna ul. Piotrkowska 139.

WŁASNA PRZĘDZALNIA, TKALNIA, WYKOŃCZALNIA, FARBIARNIA, DRUKARNIA i BIELNIK.

**Własne składy:**



w Warszawie	u pana S. Dwormana,	ul. Nalewki 2a,
„ Poznaniu	„ „ T. Abła,	„ Stary Rynek 49,
„ Lwowie	„ „ A. Dwormana,	„ Jagiellońska 20 22,
„ Bydgoszczy	„ „ W. Dąbrowskiego,	„ Mostowa 6,
„ Katowicach	„ „ B. N. Litwin Sp. Akc.,	„ Poprzeczna 2,
„ Gdańsku	„ „ F. Spechta i Syn,	„ Hundegasse 12.

## SPECJALNY NIEDZIELNY DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

### Szlachetne współzawodnictwo i współpraca

stanowią podwalinę pomyślnego rozwoju teatrów w Łodzi

(Rozmowa przedstawiciela „Głosu Porannego“ z p. Juljuszem Osterwą)



Juljusz Osterwa jako „Książę Niezłomny”.

Tegoroczny sezon teatralny rozpoczyna się w Łodzi pod znakiem niezwykle ożywienia.

Podwoje wszystkich przybytków Melpomeny są już otwarte. Niebawem gościć w nich będą najwybitniejsi przedstawiciele różnorodnej sztuki odtwórczej.

Już dziś, u progu sezonu, gościśmy jednego z największych artystów Polski, entuzjastycznego reformatora i teoretyka teatru, p. Juljusza Osterwę.

Skorzystaliliśmy z przypadkowego spotkania, aby pomówić o aktualnych zagadnieniach i perspektywach łódzkiego teatru i o poglądach artysty na możliwości rozwoju w tej dziedzinie.

Twórca „Reduty” mówi z entuzjazmem o bliskich jego sercu sprawach teatru. W zwykłej rozmowie jest Osterwa nie mniej szorstki, jak na scenie, czcicielem i mistrzem żywego słowa, które w jego ustach ma kryształiczne brzmienie, a w połączeniu z gestykulacją artysty — przykuwa bezustannie uwagę słuchacza.

— Powstanie czterech, czy pięciu teatrów jest moim zdaniem, dla Łodzi wielkim dobrodziejstwem — powiada p. Osterwa.

— Dla 600-tysięcznego miasta ilość ta nie jest zbyt wielka, nawet jeśli wziąć pod uwagę stosunkową liczebność elementu średnio — lub małowaznego.

— Ja osobiście — akcentuje p. Osterwa — nie dziwię się wcale imponującemu rozwojowi teatru w Łodzi. U was wykwiły przecieży talenty wielu moich wielkich kolegów. Z prawdziwym wzruszeniem obserwuję zdrowy objaw odrodzenia waszego teatru.

W dalszym ciągu swych wyznań p. Osterwa ocenia wytworzoną w Łodzi sytuację teatralną b. optymistycznie.

Sądzi on, że teatry łódzkie powinny pracować w porozu-

mieniu lub conajmniej w atmosferze zgody.

— Znam dobrze p. Adwentowicza — ciągnie Osterwa — jest moim miłym kolegą. Wiem, że nie zechce on przyczynić się do naprężenia stosunków między stronami.

Cenię także prasę łódzką, która odznacza się wyjątkowo życiowością i pozytywnym ustosunkowaniem się do zagadnień teatru. Jeśli ciepły ten stosunek potrwa i nadal, jeśli prasa wspólnie z władzami potrafią wzbuźnić wśród szerokiej warstwy pietyzm i miłość dla sztuki, by teatrów łódzkich będzie trwały i, śmiem twierdzić, dojść może do porozumienia między dyrekcjami.

P. Osterwa opowiada nam o analogicznej sytuacji teatralnej w Wilnie, gdzie, jak wiadomo, stale pracuje.

Trwały tam walki konkurencyjne pod względem repertuaru pomiędzy teatrem miejskim, prowadzonym przez p. Zelwerowicza, a teatrem dyr. Rychnowskiego. Jednak w przeddzień wyjazdu do Łodzi p. Osterwa przyczynił się do osiągnięcia porozumienia między dyrektorami, tak, że doszło do sfuzjowania scen.

Dla Łodzi nawet pięć scen nie jest za dużo. Zdaniem wielkiego artysty należałoby właściwie w Łodzi stworzyć, wobec ciasnoty sal, wielki robotniczy teatr - arenę na 4 — 5 tysięcy widzów.

— Byłby to teatr — powiada p. Osterwa — w moim pojęciu, przeznaczony dla mas pracujących, którym należałoby dawać specjalnie popularny repertuar.

— W Łodzi istnieje szerokie pole dla inwencji inscenizacyjnej, przyczem przemysłowy charakter miasta i robotnicza struktura ludności znakomicie sprzyja powstaniu specjalnego repertuaru i odrębnej stylizacji wystawy. Oczywiście tajemnicą powodzenia twórczych poczynań tkwi w sposobie zdobywania widza.

Błędem jest mniemanie, że zadaniem dyrekcji teatru jest dawanie teatru i publiczności, a rola magistratów ograniczyć się powinna do dawania pieniędzy. Nic bardziej fałszywego pod słońcem.

Właśnie na magistratach ciążyć powinien obowiązek wywołania widzów teatralnych przez zorganizowanie przedstawień robotniczych, spektaklów dla młodzieży, dla inteligencji pracującej i t. p.

Dyrekcja teatru może w takich warunkach dać publiczności prawdziwy teatr o wysokim poziomie artystycznym. Publiczność Łodzi jest wysokowartościowa, żywi wielkie zamiłowanie do teatrów. Gdy przed dwoma laty występowałem w Ło-

dzi w „Wyzwoleniu” spostrzegłem, że publiczność przybyła na przedstawienie tak tłumnie, jak na francuską farsę. Sprawdzianem tej publiczności były dla mnie nie oklaski, ale głęboka cisza, w jakiej słuchano sztuki. Stwierdzam więc, że możliwości są w Łodzi niepowszednie. Trochę tylko dobrej woli i rzetelnej pracy.

Omawiając plany repertuarowe dyrektorów łódzkich teatrów p. Osterwa zauważył, że zasadniczo nie widzi żadnych trudności w wystawieniu na jakiegokolwiek ze scen łódzkich utworów scenicznych o zawilej konstrukcji inscenizacyjnej. — Punkt ciężkości należy bowiem kłaść w teatrze przedewszystkiem na żywe słowo. Wyraz

„kocham” można z tą prawdziwą szczerością powiedzieć nawet w... ubikacji.

— Wystawiałem — powiada dalej Osterwa w Wilnie „Kordjana” zupełnie bez dekoracji. Jeden rekwizyt, — kanapa — dostojnością swem przemawiała na tle kotar dobitniej, aniżeli efektowne dekoracje. Polacy amerykańscy, którzy w tym czasie zwiedzali Wilno, siedzieli w teatrze, jak zahypnotyzowani, nie mogąc z podziwu i głębokiego przejęcia się widowiskiem puścić parę z ust.

Informujemy się o planach artysty.

Okazuje się, że p. Osterwa został zaproszony wraz z „Redutą” przez Polonję w Chicago do Ameryki. Zaproszenia nara-

zie nie przyjął, pomimo złotego uśmiechu dolarów. Polonja postawiła warunek objazdu 600 miast amerykańskich przez „Redutę”, przyczem Osterwa musiałby osobiście w tym tournée brać udział. Warunek ten był nie do przyjęcia. Osterwa musiałby dwa lata podróżować i być narażony na... przeszło 600... bankietów. Tournée „Reduty” po Łotwie, aczkolwiek uwiecznione niepospolitym sukcesem, przemęczyło go i... zniechęciło do oficjalnych przyjęć, po których padało się formalnie ze znużenia.

P. Osterwa nie rezygnuje z wycieczki do Stanów Zjednoczonych. Nim się jednak tam wybierze, popracuje nad zrealizowaniem instytucji ściągających się teatrów. Eksperyment ten polega na tym, że zespół teatru dzieli się na 3 części, z których każda gra inną sztukę. I tak pierwsza część zespołu może udać się do miejscowości A, gdzie odegra np. „Przepiórę”, drugiego dnia gra ona w miejscowości B tę samą sztukę, podczas, gdy w A druga część zespołu daje po raz pierwszy powieźmy „Wyzwolenie”. Trzeciego dnia I część gra w mieście C „Przepiórę”, II w B „Wyzwolenie”, a III daje w mieście A dajmy na to „Wesele”.

W ten sposób części ensemble się ściągają, cały zaś teatr objazdowy bawi w każdym mieście gościnnie 3 dni.

Korzyści, a właściwie oszczędności, są tu kolosalne.

P. Osterwa opowiada nam jeszcze o szczegółach instytucji teatralnego, powstającego pod jego kierownictwem w Wilnie, zapewniając nas, że za kilka miesięcy będzie mógł zademonstrować swój twór. Mówi o nim gorąco, jak ojciec o ukochanym dziecku.

Powracając do tematów łódzkich p. Osterwa akcentuje, że tylko w atmosferze zgody i szlachetnego współzawodnictwa artystycznego teatr w Łodzi może czynić postępy i osiągnąć świetność i splendor.

Ostatnie fragmenty rozmowy toczą się już na ulicy. Artysta jest nam serdecznie życzliwy i w zapale krasomówczym nie widzi roztaczającego się obok nas widoku brudnej i rozkopanej ulicy Piotrkowskiej.

Nie obchodzi go zewnętrzna szkaradna powłoka Łodzi w fantazji jego maluje się jedynie duchowe oblicze tego miasta pracy, które napelnia nadzieją i nadzieją.

Jest późna noc. Czas spać. Żegnamy Osterwę przed bezludnym vestibulem „Grand Hotelu”, pozostając długo pod wrażeniem uroku wielkiego artysty.

SL. GEL.



Juljusz Osterwa, w roli Konrada w „Wyzwoleniu” Wyspiańskiego

### Polacy w filmie światowym

Paola Negri odjechała do Ameryki z portu w Cherbourgu na statku „Olimpie”, na którym przybyła Gloria Swanson do Europy.

Znakomita artystka wraca za 6 tygodni z reżyserem Stroheimem, z którym w listopadzie zacznie nakręcać w Londynie swój drugi film europejski. Ho-

norarjum Poli Negri wynosi 50 tys. dolarów, do czego dochodzi drugie 50 tys. dolarów jako udział w zyskach.

Asystentem sławnego reżysera będzie znany polski artysta dramatyczny Karol Benda z Warszawy, studjujący zagranicą sztukę filmową.



# Maszyny Piscatora ruszyły!

„Kupiec berliński“ Waltera Mehringa na inaugurację sezonu

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Berlin, we wrześniu

Na początku była maszyna!

Erwin Piscator kłęka w pyłe teatralnym przed obliczem świętej dynamo patronki wszelkich patentowanych mechanizmów, i modli się w lodowatej ekstazie.

Wynalazca biegnącej taśmy produkuje się, jako mistrz maszyn. Czemu są wobec tego zagadnienia dramatyczne? Niech żyją sztuki rotacyjne nowej, nowszej, najnowszej techniki scenicznego!

Najbardziej polityczny ze wszystkich reżyserów posiada nie jedną biegnącą taśmę, ale ma obecnie biegnące przesuwające się, przesuwane, wirujące, skręcane i toczące się taśmy, cała podłoga sceny jest poprzecinana, części jej wędrują, wirują, podnoszą się, zapadają, pojedyncze części wyjeżdżają na pierwszy plan i cofają się, rozwierają się przepaście, wszystko toczy się, szumi i turkoce.

Teatr w roli hali maszyn. Skomplikowany aparat poruszany nie z za kulis i niewidocznie, stanowiąc dekorację, — aparat sam jest dekoracją, jest celem samym w sobie.

Fantazja dziecka tkwi w tym najbardziej skomplikowanym mechanizmie świata, zachwycając się precyzyjną pracą toczących się desek, wirujących segmentów, latających, wznoszących się i znikających nadbudówek, na których mówią, śpiewają, deklamują, spacerują, marszerują, tańczą i skaczą.

Orgje światła. Film. Cienie chińskie. Wszystkie techniczne środki Piscatora doprowadzone do najwyższej formy. Ich precyzja jest zdumiewająca; chłód, który musi tchnąć tyle maszyn, kółek i sztab żelaznych, jest zrumieniałym.

Dziwić się jedynie należy, że maszynowo — automatyczny komunizm idealny tym razem został wyraźnie wyeliminowany. Aczkolwiek wierzająca głowa Piscatora zwraca się, jak dawniej, na wschód — czerwony kołomyś na jasnej czuprynie Piscatora przyblakł nieco.

Inteligentny widz potrafi wprowadzić między wierszami, a raczej między biegnącymi taśmami wyczytać: to, co widzicie tutaj, ma swoje źródło jedynie w waszym przekletem kapitalistycznym państwie klasowym, ten brak pieniędzy, to głodowanie, te ogonki przed piekarniami — tego wszystkiego niema w ziemi obiecanej na Wschodzie.

Ale to są tylko motywy wtórne; zbyt słabe, aby wywołać owa demonstracyjna burza oklasków, która podczas dawniejszych premier Piscatora nie ulegała wątpliwości.

I oto wiruje i rozpada się scena na formy geometryczne, które interesują dopóty, dopóki się nie zaczynają powtarzać i dopóki wyzwolona gra maszyn nie staje się zbyt długa i zbyt szeroka.

Niestety gra maszyn jest tak długa i tak na pierwszy plan wysunięta, że sama sztuka staje się jedynie tłem dla tych sztuczek technicznych. Sztuka nazywa się „Kupiec berliński“, a jej autorem jest utalentowany Walter Mehring. Ten „Kupiec berliński“ ma z „Kupcem weneckim“ rasowe pokrewieństwo a-

bydwóch tytułowych bohaterów, a również pewną równoległość ich losów istnieje. Szajlok nazywa się tutaj Kaftan, jest żydem wschodnim, przybywa w r. 1923 do Berlina, zostaje przez falę inflacyjną wyniesiony na szczyty, następnie przez spólowyznawców i aryjskich paskarzy wciągnięty w fatalne interesy i po katastrofalnym upadku

znika z powrotem w nicości. Ma on córkę, która nazywa się wprawdzie nie Jessyka, ale bądź co bądź Jessie i zostaje uwiedziona przez wyraźnie germańskiego kawalera.

Mehring nazywa swój utwór sztuką historyczną, bowiem okres ponurych skutków przegranej wojny, będący jej tłem, zakończył się wprawdzie przed

6 laty, a jednak wdaje się, że minęła już wieczność. Mehring widzi obrazy, które pozostały w pamięci, słyszy, jak w delirjum, zgiełk inflacji, krzyk głodu, nacjonalistyczne piosenki, ryk syren, i ochrypłą komendę kontrrewolucyjnych generałów. Dolar rządzi i korumpuje. Panuje dewiza, przed nią wszystko leży w prochu, kobiety po-

žadają guldenów holenderskich i franków szwajcarskich, ale dolar jest królem królów.

Fantazja Mehringa jest w pierwszej części mocniejsza, niż w drugiej. Bardzo dobre jest wprowadzenie Kaftana jako personifikacji żydostwa wschodniego, uciekającego przed bolszewizmem i pogromami, zalewającego Berlin, otwierając swoją kwatery główną na Grenadierstrasse, tworzącego ghetto z chederem i rabim na czele. Kaftan przywiózł 100 dolarów, nie chce jeść i pić, jeśli to ma zmniejszyć jego dolarowy majątek; a przytem ma on wolę po więszczenia tego majątku. Dla siebie i dla swojej chorej na płuca córki w Szwajcarii.

I Kaftan spekuluje szczęśliwie, zostaje przez falę inflacji wyniesiony na szczyty, jego pejsy znikają, staje się elegancki, wielki i sławy, w jego domu leje się szampa, ministrowie bywają u niego, a reakcyjni po mocnicy głupawego generała kontrrewolucyjnego jadają i piją w domu Kaftana. Aż wreszcie Kaftan, przez znajomość ze ściśle narodowym, ale jednocześnie i ściśle międzynarodowym w interesach dr. Müllerem, człowiekiem z pędzlem do golenia na kapeluszu i z olbrzymimi bankami w Poczdamie i Hackenkreuzlerów, zostaje wprawdzie wyniesiony, ale jednocześnie, w konsekwencji oszukanych interesów z dostawa broni, zniszczony: Powodowałoby do więzienia, gdyby nie zniknął w mroku, z którego się pojawił.

Siła Mehringa nie polega na dramatycznym kształtowaniu. Dokoła Kaftana wszystko jest słabo charakteryzowane, istota kobieca w typie córki Kaftana nie posiada ani jednej żywotnej, ciekawej cechy. Siła autora ujawnia się w politycznych satyrach, podanych w formie walkalnej (mocne kantata o wojnie, pokój i inflacji, pieśń tragarzy kolejowych, chór mędrców Sjonu, sceny zidjocjalnego generała, któremu się marsz na Berlin nie udaje).

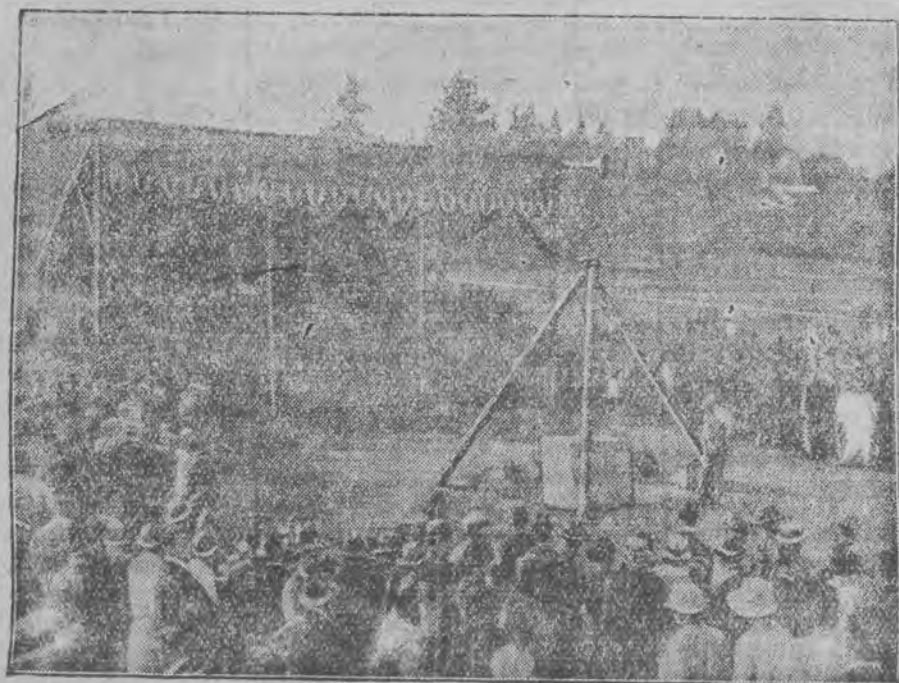
To są główne wartości sztuki, skomponowanej naogół niezbyt sprzyjnie: Piscator i jego pomocnik Moholy - Nagy wypracowali utwór, nadając mu bardzo ostre profile.

Po burzy protestów, która w pewnym miejscu wybuchła na premierze, pod koniec przedstawienia wielokrotnie wywoływało Piscatora, jego najbliższych współpracowników i głównych wykonawców. Jednak sukcesu nie można nazwać burzliwym:

Bądź co bądź Piscator raz jeszcze dowiódł, że posiada wyjątkowy zupełnie talent kształtowania utworów scenicznych, talent, którego istota jest wyrazem najnowszych kierunków w sztuce wogóle, a w teatrze — w szczególności. Jego praca ma zapewnione powodzenie i nawet przeciwnik musi mu przyznać kolosalny rozmach i głębokie wyczerpie sceny i zainteresowań szerokiej mas „Kupiec berliński“ wywoła wiele protestów, dasów i ataków, ale pozostanie premierą, o której w Berlinie długo mówić się będzie. A to już oznacza w tej wielkiej kuchni nowoczesnego teatru bardzo duże.

N. O.  
N. Oville.

## Poświęcenie kamienia węgielnego



pod nowy gmach Ligi narodów odbyło się 7 września w parku „Ariana“ w Genewie

## Autorka „Sprawy Jakubowskiego“

żywi wyjątkowy sentyment dla chłopca polskiego

Teatr „Ateneum“ (przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie) rozpoczyna nowy sezon od wystawienia a głośnej sztuki Eleonory Kalkowskiej „Sprawa Jakubowskiego“ („Józef“). Z tego powodu z mieszczmy interesujący wywiad z p. Kalkowską naszą berlińską korespondentką (Redakcja)

Berlin, we wrześniu.

Utwór dramatyczny p. Eleonory Kalkowskiej, którego bohaterem jest niewinnie stracony robotnik polski Jakubowski, wywołał silny oddźwięk i w Niemczech i w Polsce i odbił się echem donośnym w omówieniach i polemikach prasowych. Utwór p. Kalkowskiej wystawiała berlińska „Volksbühne“ i kilka teatrów prowincjonalnych niemieckich, obecnie zaś grany jest w „Lessingtheater“. Najpoważniejsi recenzenci niemieccy, wyjąwszy skrajnych nacjonalistów, z uznaniem wyrażają się o sztuce p. Kalkowskiej, która niebawem wejdzie na deski sceniczną w Warszawie w teatrze „Ateneum“.

Wobec tego sądziłem, że uzyskanie od p. Eleonory Kalkowskiej, autorki pochodzenia polskiego, piszącej po niemiecku i broniącej z takim zapalem niewinnie straconego polaka, szeregu szczegółów o jej życiu i twórczości, zainteresuje polskich czytelników.

Jestem — mówi p. Kalkowska — polskiego pochodzenia, rodzina ojca mego była czysto polska. Ojciec zmarł, gdy jeszcze byłam małym dzieckiem. a

matka wyjechała z Warszawy, gdzie się urodziłam, do Niemiec. Od 9 roku życia pobierałam naukę w języku niemieckim. Później w Petersburgu uczęszczałam do niemieckiego gimnazjum i stąd łatwo zrozumieć, że język niemiecki jest tym, w którym wypowiadałam się najłatwiej.

Mimo to, gdy po ukończeniu gimnazjum, mając lat szesnaście, powróciłam do Warszawy, próbowałam działalności literackiej w języku polskim. Napisałam wtedy pod pseudonimem tom nowel, które wzbudziły żywe zainteresowanie Żeromskiego i kilku wybitnych pisarzy polskich. Miałam jednak wrażenie, że z powodu pewnych oporów, które wyczuwałam w języku polskim, nie będę mogła w tym języku dać dzieł skończonych pod względem artystycznym. (Kalkowska włądła bardzo wprawdzie językiem polskim w słowie i piśmie.) Ze względów sumienności artystycznej zdecydowałam się wobec tego pisać odąd w języku niemieckim. Przewożę, że motyw podobnej natury skłoniły Rittnera i Przybyszewskiego do pływania przez długi czas po niemiecku.

Dwa tomy wierszy zdobyły mi nazwisko w Niemczech. Zwłaszcza tom drugi, protest przeciw wojnie w formie lirycznej, zdobył mi wielkie uznanie i wielu przyjaciół. Po wojnie przeszedłam do dramatu. Kilka moich dramatów grano w roku poprzednim, inne będą wystawione w ciągu tego roku.

Mój dramat o Jakubowskim miał wielkie powodzenie w berlińskiej „Volksbühne“ i w nowej inscenizacji obecnie w „Lesingtheater“ zwrócił na siebie uwagę najpoważniejszych organów prasowych. Dodać to muszę, że pobudką napisania tego dramatu była moja miłość do chłopca polskiego. Rodzice moi mieli majątek koło Warszawy, a z tego okresu mego życia pozostało mi kilka niezatartych wspomnień.

Sadzę, że wystawienie tej sztuki w Niemczech ma również i pewne polityczne znaczenie. Jestem zdania, że nigdy jeszcze w literaturze niemieckiej nie pojawił się polak, jako postać pełna prawdy życiowej i ciepła, z duszą tak czystą i szlachetną. Sadzę, że uczyniłam coś, aby ukazać publiczności niemieckiej idealne wartości, zawarte w duszy polskiej. Sztuka ta wystawiona będzie również w Holandji i w Ameryce.

N. O.

# Z TWÓRCZOŚCI POETÓW GRUPY „METEOR”

MARJAN PIECHAL

## Chrzest obywatelstwa

Pierwszy raz poczuł się Rafał Czerwiec potrzebnym na świecie, gdy go matka wysłała do kancelarii posterunku żandarmskiego, który dzisiejszej nocy zarekwirował jej sto paczek tytoniu, szwarcowanego z niemieckiej strony. Miał prosto iść do komendanta, który go dobrze znał z okazji, że Rafał był współkolegą szkolnym i jedynym towarzyszem zabaw Reni Tarłówny, z której krewnymi komendant utrzymywał więcej nawet, niż przyjazne stosunki i w których domu mieściła się owa kancelaria. Chwilę wahał się, czy ma pójść wprzód do Reni i z nią przyjść do komendanta, uzyskując tym sposobem coś w rodzaju protekcji i czyniąc pewniejszą nadzieję pomyślnego skutku swej misji, czy też wprost walić do kancelarii sam, doznając dumnego uczucia samodzielnego czynu. Mimo jednak, że Renia o tej porze właśnie czekała go na umówionym miejscu za księżym ogrodem, skąd mieli razem iść do lasu zgodnie z ułożonym wspólnie dziś w szkole planem, Rafał poszedł do kancelarii. Tymczasem Renia, nie doczekawszy się towarzysza, ruszyła w stronę domu Rafała z myślą skarcenia go za spóźnienie. Lecz w mieszkaniu zastała tylko zniecierpliwioną powrotu syna Czerwicową, która jej nawpół ze łzami opowiedziała o stracie, jaką poniósł dzisiejszej nocy, i w końcu prosiła ją, by skłoniła mamusię, panią Tarłową, do wstawienia się za nią do komendanta. Renia jednym tchem znalazła się przy matce, powtórzyła to, co słyszała od Czerwicowej, i pocałunkami zmusiła ją do natychmiastowego wyjścia do kancelarii.

— Oho, pewnie rozerwa posilkowa — przywitał z uśmiechem wchodzącą Tarłową z córką, młody i bardzo przystojny wachmistrz żandarmerji austriackiej, komendant posterunku w Jaśminowie. — Wzruszył mnie ten chłopiec prosto — ciągnął dalej do pani Tarłowej wachmistrz. — Słyszałem, że stracił ojca dwa lata przed tą, za jakąś polaykę socjalną skazanego (przez moskali na śmierć) ale nie przypuszczałem, aby tyle mógł już przecierpieć, może lepiej przeżyć, taki trzynastoletni młodec. Rzeczywiście, może się tylko poszczycić tak dzielną i kochającą go matką. Zupełnie rozumiem, że w braku innego wyjścia, obowiązek matki kazał jej chwycić się, ostatniego, zakazanego ratunku w szmuglerstwie, lecz cóż ja na to poradzę, że akurat obowiązek tej kobiety, którą zupełnie rozumiem i rozgrzeszam, koliduje z moim obowiązkiem? Staje na wspak memu sumieniu, jako odpowiedzialnego komendanta powierzonego ni posterunku?

— Tak, — rzekła pani Tarłowa po niemiecku, aby dzieci nie rozumiały — ale chyba nie mógłbyś, czyniąc zadość sumieniu swemu, jako komendanta, obojętnie znieść krzywdę tej kobiety, nie czując wyrzutów innego sumienia, sumie-

— No, ty zaraz tak po kaznodziejsku bierzesz — odparł również po niemiecku wachmistrz, — owszem, czuję, że i tak źle i tak niedobrze, dlatego jestem, no, tak nieprzyjemnie tem zaskoczony. Zresztą, nie widzę żadnego wyjścia. Żandarm, który ją złapał, wie dobrze, ile paczek i jaki w nich tytoni, w raporcie więc tego zmienić nie mogę, bo może się wydać... Nie cierpliwisz się... no więc dobrze, po daj mi sposób wyjścia?

— Zapłacić jej odszkodowanie, ale rzeczywiste odszkodowanie.

— Z czyjej kasy?

— Z waszej, posterunkowej. Jeśli nie macie zaraz, to wam pożyczę.

— Przyjacielu — zwrócił się wachmistrz do Rafała — proszę po prostu do mnie swoją mamę, choćby zaraz, i powiedzieć jej, że wszystko zrobimy, aby było jak nalepiej.

— Dziękuję — bąknął Rafał i już był we drzwiach.

— Ja z nim, ję z nim, dobrze? — pytała Renia matkę.

— Dobrze.

Pędem przybiegli z tą wiadomością do Czerwicowej. Renia zaraz chciała iść do lasu, ale Rafał uparł się czekać powrotu matki. Pałił się z ciekawości o rezultat. Wreszcie ujrzał roz pogodzoną twarz matki, patrzącej nań z czułym uśmiechem.

— A co, a co, — wołał do niej chepliwie, — żeby nie ja, to co? To niczy z tego nie było.

— Ano tak, żebyś nie ty, a wiaściwie, żeby nie panna Renia.

— To teraz mogę trochę tak sobie...

— Możesz, możesz...

Prostą i białą, jak kładka, dróżką polną szli w milczeniu popod las. Rozgrzana cisza majowego popołudnia falowała nad nimi jak woda. Z pod nóg pryskały im złote krople chrząszczy i koników polnych. Naraz Rafał przystanął, nad słuchując.

— Co ty tak? — spytała Renia.

— Słyszałaś?

— Co?

— Ktoś mnie wołał...

— Nie, nic nie słyszałam...

— Tak, jakby mnie mój ojciec po imieniu wołał...

— Ojciec? Przecież twój ojciec już dawno...

— Ja wiem, ale tak, jakby jakieś echo miało głos ojca i tam od lasu zawołało dwa razy... po imieniu...

— To tak zdawało ci się.

— Zdawało...

Podążali w milczeniu dalej. Rafał nie mógł się opędzić myślom o ojcu. Czuł, że zrobił dziś coś, za coby go ojciec gdyby żył, pochwalili, a co leżało w sferze czynności ojcowych. Doznawał jakiejś nieokreślonej radości z poczuciem nie doświadczonej dotychczas w sobie powagi. Patrzał przed siebie i jakby nie widział niczego. Zwrócił to uwagę Reni i snać myśli Reni niedaleko krążyły od myśli Rafała, bo przerwała milczenie pytaniem:

— Rafek, to za co twój ojciec był rozstrzelany?

— Za Polskę.

— Jako za Polskę?

— Widzisz... jakby ci to powiedzieć?... Była i jeszcze jest dotychczas taka partja... nazywa się Polska Partja Socjalistyczna. Ta partja miała taką tajną „bojówkę“, to znaczy byli tam ludzie, którzy mie-

li broń i robili napady na rozmaite rosyjskie instytucje... rozmaite kasy... monopole... czasem na jakichś wysokich urzędników i innych dygnitarzy, aby szkodzić carowi... Potatem roznosili potajemnie różne odezwy do fabryk, do szkół i gdzie się tylko dało podburzali przeciwko Rosji... Był taki napad na pociąg pod Rogowem za Łodzią... Rzucili podejrzenie na ojca i za to go rozstrzelali...

— A przedtem was na Syberję wywieźli?

— A, z tem to trochę inaczej. Za raz ci powiem od początku. Ojciec był robotnikiem w fabryce Freidenberga na Widzewskiej. Tam go złapali w 12-tym roku, to było w końcu kwietnia, jak rozdawał odezwy, wzywające do strejku. Pod czas śledzwa wydało się, że ojciec brał udział w jakichś tam sprawach jeszcze w roku 1905-tym, kiedy to rozruchy były. Za to go skazali na Sybir. Ale na Syberji, to już tak nie wiem dobrze, bo ma ma mi nie chce powiedzieć, znów ojciec coś takiego zrobił, naczelnika więzienia zabił, czy coś — i wtedy dopiero go rozstrzelali... To było akurat na Wielkanoc, a kiedy w sierpniu tego samego roku wracaliśmy z mamą do Polski, to niemcy byli pod Kaliszem, a w Warszawie most jeden uszkodzony był przez niemców z aeroplanów...

— I ty jeszcze pamiętasz tę Syberję?

— A cóż przecież jak tam z mamą wyjechaliśmy, miałem już siedem lat. Przez dwa lata, jakie tam spędziliśmy, to tak się nauczyłem po rosyjsku, że lepiej umiałem, niż po polsku.

— Mój ojciec też lepiej umiał po rosyjsku...

— No tak, bo był „ruski“.

— Niby, że pochodził z Rosji, ale przecież oddawna mieszkał w Polsce, mama jest polka, umarł w Polsce...

— To nie, mój ojciec umarł na Syberji, a był polakiem i może właśnie tembardziej dlatego...

— No, ale moja mama jest polka.

— A po niemiecku z żandarmami rozmawia i do wachmistrza się uśmiecha...

— A bo widzisz w naszym domu mieszkają. A zresztą ten wachmistrz, to moją mamę bardzo lubi...

— A mama?...

— A mama jego też...

— Tak jak ty mnie?

— E tam, zaraz...

I opuściwszy główkę, Renia parzyła w bródę koleiny, po której szła obok Rafała. Rafał wziął Renię za rękę, zatrzymał, ujął jej twarz w obie dłonie i, zagłębując pod powieki, pytał:

— Powiedz, czy tak? Powiedz, czy tak?

Dziewczynka zamiast odpowiedzi, jak łodyga pochylała się ku niemu. Nawpół przyknięte oczy i usta jak nawpół rozchylone kwiaty modre i różowe gładziły delikatnie dłońmi i ustami.

— A twoja mama nikogo nie lubi — zapytała go nagle.

— Lubi. Mnie lubi.

— No, moja mnie też. Ale tak oprócz ciebie?

— Nie. Oprócz mnie, nikogo nie lubi.

— I tak tylko z tobą, więcej z nikim?

— Z nikim.

— To jej musi być smutno, tak samej ciągle?...

— Tak... może smutno...

Umilkli. Byli na skraju lasu. Z głębi wiał chłód i cień. I Rafał nagle znowu się wpatrzył w dal od lasu i zasluchał.

— Co znów?

— Znow... Cicho... Tak mi się zdaje, tak odczuwam, jakby tu ktoś ciągle koło nas przebywał, za nami chodził, naokoło nas krążył i podsłuchiwał... Jakby mój ojciec skądś z daleka przybył i tu gdzieś blisko był obecny i gdzieś z boku szeptał do mnie, chciał powiedzieć...

— Czekaj, Rafalek, tak jakoś... nie chodźmy do lasu...

— Chodźmy do domu.

Połowę powrotnej drogi przeszli w milczeniu. Rafał uczył nagle chęć zwierzenia się z tego dziwnego głosu, który tylko on słyszał i to akurat dzisiaj i tak bardzo dziwnie niepokojący. Komużby się zwierzyć, komu? I tu nagle wypłynęła mu przed oczy matka. Samotna matka. Tylko matka zdolna będzie przejąć się tym głosem tak jak on.

— Reniu, idź sama do domu, ja tu skręcam do naszego wprost...

— Nie chcesz, no to nie, mogę sama...

— Bo widzisz, ja nigdy dotychczas o mamie nie myślałem... to ojciec pewnie tak dlatego... tak mi się zdaje... muszę go zastąpić... bo by mama nie była taka smutna... muszę go zastąpić...

### Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci marsz. Focha



odbyło się w tych dniach w Toruniu

Fabryka wyrobów jedwabnych i wełnianych

# G. SZAPOWAŁ

**Biuro: Piotrkowska 114**  
tel. 48-81.

**Fabryka: Kilińskiego 232**  
tel. 53-48.

Wyrabia: wszelkiego rodzaju tkaniny jedwabne, a szczególnie Crepe de Chine, Meteor, Crepe-Satin, Crepe-Georgette.

**Łódzka Odlewnia Żelaza**

**„FERRUM”**

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 18-20.

Wykonywa w jak najkrótszych terminach

**Wszelkie odlewy z szarego żelaza**

pierwszorzędnej jakości dla przemysłu metalowego, włókienniczego, rolnego i budowlanego, z własnych lub nadstawanych modeli i rysunków,

jak również **RUSZTA**

różnych wymiarów ze specjalnej kompozycji, lane twarde na kokilach, dla palenisk i kotłów fabrycznych.

== POSIADA STALE NA SKŁADZIE: ==

Wszelkie odlewy dla transmisji (pędni).  
Ramy i płyty dla mostków, od 8 do 26 cali szerokości.  
Kompletne odlewy dla kuźni polowych.  
Miski dla urządzeń karbonizacyjnych, kwasoodporne.  
Kuchnie gazowe, jedno i dwupłomienne.  
Pochwy najrozmaitszych wymiarów.  
Wszelkiego rodzaju tryby do urządzeń studziennych.  
Korbki i trybiki do wyżymaczek.  
Pałeczki do spawania.  
Szyny dla motorów elektrycznych i t. p.

Wykonywa wszelką obróbkę metali jak: **roboty ślusarskie, tokarskie i t. p.**

Założona w roku 1898

**Mechaniczna fabryka pończoch**  
**MOŻES ROZENFELD i Syn**

Łódź, POMORSKA 72

Telefon: 35-92

Telefon: 35-92

Wytwórnia odzieży dzianej

**G. SCHUMANN**

Łódź,

Nawroć Nr. 36.

Wyrabia jako specjalność:

Sweatry, Garsonki, Pulowery, Kamizelki męskie i damskie i t. p. Ubranka i kostjumiki dzieciinne w najlepszych

gatunkach

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

# Kasa Wzajemnej Pomocy na Wypadek Śmierci „SAMOPOMOC” W ŁODZI SIENKIEWICZA 3-5.

## ŚMIERTELNIKU!

Za młodu słyszymy ten okrzyk, traktując go jako wyraz dramatyczny pewnej sfery, mało mającej z nami wspólnego, bo życie jest piękne a śmierć czai się poza obrębem naszego żywota.

W latach dojrzałych powtarzamy ten wyraz z pewnym zrozumieniem, gdyż wokół nas cios losu ugodzi kogoś z naszych bliskich lub znajomych lecz w wirze pracy i nurecie życia puszczamy go w niepamięć — zgodnie z odwiecznym prawem natury.

Ale na starość zaczyna on nas nurtować, niepokoić i gnębić, bo każdy ma kogoś, któremu chciałby zapewnić dalsze spokojne bytowanie, bo każdy chciałby mieć pewność, że nie ginie w nim jedyna opora, a tem samym nie zagrozi niepewność jutra i nędza najdroższym jego osobom.

## ŚMIERĆ JEST NIEUCHRONNA.

Czyś pomyślał o tem, co robić będzie Twoja żona, matka, dziecko w razie Twojej śmierci.

Istnieje w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 3/5 Kasa Wzajemnej Pomocy na Wypadek Śmierci pn. „SAMOPOMOC” na wzór wielu innych podobnych instytucji zagranicznych i krajowych. Celem Kasy jest wzajemna pomoc na wypadek śmierci każdego z członków na rzecz spadkobierców t. zn. Kasa wypłaca po zmarłym członku pewną kwotę rodzinie ubezpieczonego, która to suma proporcjonalnie rozłożona zostaje na pozostałych członków Kasy.

Ubezpieczenie wzajemne obarcza Cię **MINIMALNIE**, albowiem składka bieżąca t.j. suma wpłacana w wypadku śmierci jakiegos członka wynosi tylko kilka złotych.

Do Kasy „Samopomocy” należeć mogą **WSZYSCY BEZ WZGLĘDU NA PLEĆ i NA WIEK**. Kasa przyjmuje bez badania lekarskiego każdego do lat 50, inaczej niż w innych instytucjach ubezpieczeniowych, gdzie i wiek jest poważnie ograniczony i przyjęcie zależy od opinii specjalnego lekarza.

Liczba członków Kasy „Samopomocy” jest nieograniczona. Członkowie rekrutują się z najrozmaitszych sfer: urzędników, kupców, pracowników umysłowych, biurowych i t.p.

Wypłacone przez Kasę w ciągu swego dwudziestoletniego istnienia sumy w niejednym wypadku okazały się jedyną deską ratunku ubezpieczonej rodziny.

Ubezpieczenie nasze **nie ma zgoła charakteru filantropijnego**. Bez niczyjej łaski pomóżmy sobie sami i zgłoszmy się po swoje. A zgłosić się wypadnie każdemu, oczywiście przez swoich spadkobierców.

Zapisujcie się gromadnie do Kasy „Samopomocy”, a wtedy kwota ubezpieczeniowa, zależna od ilości członków, będzie mogła być kilka krotnie podniesiona, a składka członków zmniejszona do minimum. Zagranicą istnieją podobne instytucje, gdzie z powodu dużej ilości ubezpieczonych, członkowie płacą groszowe składki, a rodzina zmarłego członka otrzymuje pokaźną sumę.

Zapoznajcie się bliżej z zatwierdzonym przez władze statutem Kasy, w siedzibie takowej przy ul. Sienkiewicza 3/5. Kasa służy wszelkimi wyjaśnieniami.

Kancelarja udziela wyjaśnień od 6 — 8 a w niedzielę od 11 — 1-ej.

ZARZĄD.

**Tanie** **P. P. RADJOAMATORZY** **Szybko**

Dla waszej wygody wystarczy zatelefonować  
**25-21**

• akumulator Wasz zostanie odebrany, naładowany i odesłany.  
Stała opieka nad akumulatorami bez dodatkowej opłaty.

**CENTRALNA**  
**ŁADO W NIA**  
**AKUMUL ATOROW**

**Łódź, Piotrkowska 167.**  
TEL. 205-21.

**Dobrze** **Wygodnie**

## Szkoła Przemysłowa

**T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy — Technicznej wśród Żydów — w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 46/48**

**Wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki**

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10-ej do 14-ej. 386-5

Kursy Gimnastyki, Rytmiki i Plastyki  
**Z. Kruszówny i M. Alperówny**  
przy ul. Zachodniej 66, tel. 68-55.

Komplety dla pań, panów i dzieci.  
Dla pań pracujących komplety wieczorowe.  
Rozpoczęcie roku szkolnego 16 września.  
Zapisy przyjmuje sekretariat Kursów od dn. 9-IX. codziennie od g. 5-8. Tel. 68-55

**PIJĄCY WODĘ VICHY**  
ŻADAJCIE ZAWSZE  
**VICHY CÉLESTINS**  
z marką Vichy-Etat  
woda bezwzględnie naturalna  
escorpane w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego  
**WYSTRZEGAJCIE SIĘ**  
wód przygotowanych sztucznie mianujących się nieprawie VICHY

# „AUTO-SPORT”

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 145. TEL. 63-93.**

**WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA ŁÓDŹ I WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE SAMOCHODÓW TRÓJKOŁOWYCH I CZTEROKOŁOWYCH**

Następujących fabryk:  
franc. fabryki D'YRSAN  
MOTOCAR F. R.  
ang. " MORGAN-RUNABOUT.



**NAJTAŃSZE**  
CENA OD ŻŁ. 3.600 do 6.500  
**NAJEKONOMICZNIEJSZE**  
tylko 3 koła i zużycie benzyny od 4—7 litr. na 100 km.  
**NAJODPOWIEDNIEJSZE**  
**NA POLSKIE DROGI**

**Nowoczesne uposażenie techniczne, — Prospekty i cenniki na żądanie. —**



Jakże dziwnym na pierwszy rzut oka wydaje się nam samochód na trzech kołach. Przyzwyczajeni do widoku samochodów czterokołowych mimowoli szukamy czwartego koła i brak jego przyjmujemy z pewnym uprzedzeniem. A jednak łatwo można wykazać, że trójkołowce nie ustępują, a nawet przewyższają pod niektórymi względami czterokołowce.

Trójkołowce bowiem budowane celowo o bardzo nisko położonym środku ciężkości odznaczają się większą statecznością. Wystarczy jedna szybka jazda na wirażu, aby z miejsca dostrzec różnicę na korzyść trójkołowców. Słusznie też francuzi nazywają trójkołowca „le roi de la tenue de la route”, rzeczywiście jest on mistrzem w trzymania się drogi i z łatwością zezwala na rozwinięcie dużych szybkości na każdym najostrszym nawet terenie. Dowodem tego jest choćby budowanie trójkołowców o silniku z kompresorem rozwijających szybkość do 200 km. na godzinę!

Trójkołowce posiadają normalny czterotaktowy silnik samochodowy; a odznaczając się małym ciężarem przewyższają czterokołowce tej samej mocy szybkością i łatwością pokonywania największych nawet wzniesień.

Trójkołowce na skutek mniejszego ciężaru zużywają mniej paliwa i smarów, mogą posiadać gumy o mniejszych wymiarach, oszczędzają nam zresztą gumę na czwarte koło. Wobec tego utrzymanie trójkołowców jest znacznie tańsze, równocześnie koszt rejestracji, podatki i inne wydatki są o wiele niższe.

Zalety powyższe skłoniły zagranicznych konstruktorów do uznania trójkołowców za popularny typ samochodowy.

W poszukiwaniu bowiem za tanim popularnym typem, starano się początkowo zniżyć cenę normalnego samochodu przez zastosowanie tańszego silnika. Jeszcze obecnie istnieją fabryki, które produkują samochodziki o słabym jedno lub dwucylindrowym silniku zazwyczaj dwutaktowym. Samochody te nie mogą w ciężkim terenie poddać obciążeniu, a już najmniej nadają się na ciężkie drogowe warunki w Polsce.

Gdy od niedawna przekonano się o zaletach trójkołowców, wiele fabryk tak w Anglii jak i we Francji wyspecjalizowało się w konstrukcji tych popularnych wehikulów. Za cenę jednego koła zbędnego zresztą z punktu widzenia mechaniki, można było zniżyć cenę kupna tego samochodu, bez obniżenia jego wartości i jakości.

Nic też dziwnego, że zagranicą samochody te znajdują coraz liczniejszych nabywców, chociaż cena ich nie różni się tam tak znacznie od samochodów czterokołowych.

Różnica w cenie zwiększa się znacznie w Polsce na skutek o wiele niższego cła i mniejszych kosztów transportu.

Nie trudno zatem przewidzieć, że trójkołowce staną się wkrótce popularnym typem w Polsce.

**Dr. S. SZIFRIS**  
Choroby wewn.  
**powrócił**  
Zgierska 54.

**DR. MED. J. GOLDBERG**  
OKULISTA  
**CEGIELNIANA 15.**  
Przyjmuje od 11—1  
w poniedziałki i środy od 1—3  
w niedziele od 12—1.

**M. Majerczykova**  
właścicielka Pracowni Sukien  
**powróciła.**  
Poleca Szan. Klienci najnowsze modele na sezon jesienny.  
UWAGA: Pracownia przeniesiona została z Gdańskiej 61,  
**na ul. Gdańską 42, front, II p.**

**Dr. Zygmunt Rakowski**  
laryngolog  
**powrócił.**

**Dr. med. IGNACY MARGOLIS**  
specjalista chorób oczu  
przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2 p. p.  
Łódź, Al. Kościuski 13. telefon 65-11